

DOROBIEK KOMISJI

Z prawnego punktu widzenia o pracy wybranego w 1961 r. Sejmu można mówić już tylko w czasie przeszłym — 16 kwietnia br. zakończyła się III kadencja naszego parlamentu, wyuldnili się gmach Sejmu, nie obradują już komisje. Wydaje się jednak, że nie powinniśmy traktować czteroletniej wytyczonej pracy posłów w sposób formalny. Okres III kadencji naprawdę upłynął, ale pozostał olbrzymi dorobek działalności sejmowej, którego nie da się wtłoczyć w czas przeszły. Zresztą dorobek ten w drobnej tylko części dotyczy spraw minionych, dominują w nim natomiast problemy dnia dzisiejszego oraz najbliższej przyszłości.

Te momenty mieliśmy przede wszystkim na uwadze rozpoczynając w obecnym numerze publikację rozmów z przedstawicielami komisji sejmowych. W dorobku minionej kadencji szczególnie duży udział mają bowiem właśnie komisje. W obu podstawowych kierunkach działalności Sejmu — w zakresie ustawodawstwa oraz w sprawowaniu kontroli nad działalnością organów władzy i administracji — komisje odgrywały pierwszorzędną rolę. Plenum Sejmu uchwała wprawdzie ustawy, ale projekty tych ustaw szczegółowo rozpatrywane są na posiedzeniach komisji. W toku gorących nieraz dyskusji komisje wprowadziły wiele poprawek do rządowych projektów ustaw. Często komisje poselskie były również inicjatorami nowych praw.

W drugiej podstawowej dziedzinie działalności Sejmu — w sprawowaniu funkcji kontrolnych — komisje sejmowe również odgrywały bardzo ważną rolę. Systematycznie pracujące komisje, obradujące nie tylko w czasie trwania sesji, ale i w okresach między sesjami, wyjeżdżające w teren, wysłuchujące sprawozdań kierowników resortów, urzędów i instytucji, analizujące działalność poszczególnych ogniw administracji państwowej i gospodarczej w realizacji planu i budżetów państwa — nadały pracy naszego Sejmu charakter ciągły. Nigdy w dotychczasowej naszej historii Sejm nie włączał się tak czynnie w sprawy gospodarki, w problemy usprawniania działalności administracji, w procesy pogłębiania demokratyzacji zarządzania. Nie ulega wątpliwości, że wysoki autorytet naszego parlamentu wynika w znacznej mierze z codziennej, odpowiedzialnej pracy komisji sejmowych.

W ciągu czterech lat III kadencji Sejmu sporo informowaliśmy na naszych łamach o pracy poszczególnych komisji, zwłaszcza tych, ściśle związanych z gospodarką, a więc Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, Gospodarki Morskiej i Żeglugi, Handlu Wewnętrznego, Handlu Zagranicznego, Komunikacji i Łączności, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa, Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości, Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

Nadszedł czas, aby spróbować dokonać najogólniejszego choćby podsumowania działalności tych komisji. Oddajmy więc głos naszym rozmówcom.

Aktywizacja eksportu

Rozmowa ze STANISŁAWEM KUZIŃSKIM, przewodniczącym Sejmowej Komisji Handlu Zagranicznego

REDAKCJA: Od kilku lat problematyka handlu zagranicznego jest jednym z czołowych tematów gospodarczych w naszym kraju. Może Pan Przewodniczący zechce powiedzieć kilka słów o pracach Komisji Handlu Zagranicznego w okresie minionej kadencji Sejmu, zapoznać naszych Czytelników z podstawowymi kierunkami działalności tej Komisji.

S. KUZIŃSKI: W okresie minionej kadencji Sejmu 1961—1965 prace Komisji Handlu Zagranicznego skoncentrowały się na dwóch podstawowych i najistotniejszych dla prawidłowego kształtowania się bilansu płatniczego i handlowego zagadnieniach, a mianowicie:

• problemy związane ze współpracą w ramach RWPG, przede wszystkim na odcinku specjalizacji i kooperacji przemysłowej;

• Uchwały Rządu, dotyczące szerzego uwzględniania potrzeb eksportu w programach inwestycyjnych naszego przemysłu oraz zapobiegające niecelowemu importowi w znacznym stopniu uwzględniały postulaty Sejmowej Komisji Handlu Zagranicznego.

REDAKCJA: Czy Komisja Handlu Zagranicznego zajmowała się również sprawą operatywnej realizacji podjętych uchwał?

S. KUZIŃSKI: Sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego poświęcała znaczną uwagę sprawie kontroli realizacji tych uchwał w terenie. W szeregu przypadków wskazywano na występujące nieprawidłowości ich realizacji, postulowano potrzebę wydania nowych zarządzeń.

Wyjazdy członków Komisji dla dokonania w terenie analizy realizacji uchwał rządowych, głównie do tzw. zakładów wydzielonych, produkcja których nastawiona jest

przebieg wszystkim na potrzeby eksportowe, można ocenić jako jedno z osiągnięć Komisji w bieżącej kadencji Sejmu. Członkowie Komisji odwiedzili 24 zakłady produkcyjne, co umożliwiło zebranie bardzo bogatego materiału faktograficznego, który pozwolił opracować odpowiednie dezyderaty pod adresem resortów i innych organów władzy wykonawczej.

REDAKCJA: Właśnie organy władzy wykonawczej... Czytelników naszych zainteresuje zapewne mechanizm działania Komisji Handlu Zagranicznego w układzie: Sejm i poszczególne resorty.

S. KUZIŃSKI: Pewien brak materiałów resortowych na początku kadencji był zjawiskiem przejściowym. Wkrótce nastąpiła wyraźna poprawa. Komisja zaczęła otrzymywać materiały z MZ, z centrali handlu zagranicznego, z Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, jak również innych resortów i instytucji zainteresowanych.

O najistotniejszych problemach handlu zagranicznego Komisję informowali na jej posiedzeniach przedstawiciele Rządu w randze ministra lub podsekretarza stanu.

Szerokie korzystanie z materiałów problemowych, pochodzących z różnych źródeł a poświęconych jednemu zagadnieniu, jak również wspomniane wyjazdu poselskie oraz sprawozdanie pokontrolne NIK-u — wszystko to sprzyjało pewnej „niezależności” opinii Komisji, umożliwiało jej efektywne działanie.

REDAKCJA: Może jeszcze kilka słów o dezyderatach Komisji Handlu Zagranicznego i praktyce ich realizacji?

S. KUZIŃSKI: Ilość dezyderatów uchwalonych przez Komisję w minionym okresie zmniejszyła się w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłej kadencji. Obecnie wiele spraw zalaża się w trybie roboczym.

Dezyderaty uchwalone w bieżącej kadencji dotyczą w większości spraw problemowych. Komisja systematycznie rozpatrywała odpowiedzi na swoje dezyderaty. Tak np. w 1963 r. członkowie Komisji Handlu Zagranicznego odwiedzili 13 zakładów przemysłowych pracujących dla potrzeb eksportu, gdzie zapoznali się z praktyką realizacji uchwał i rozporządzeń wydanych przez Radę Ministrów, KERM i resortowych ministrów w sprawie aktywizacji produkcji eksportowej. Na podstawie analizy zebranych materiałów, Komisja uchwaliła 25 dezyderatów i skierowała je do: jednego wicepremiera, Przewodniczącego Komisji Planowania przy RM, Ministra Handlu Zagranicznego i szeregu innych kierowników resortu. Należy podkreślić, że stosunkowanie się do resoratów do zgłoszonych przez Komisję dezyderatów było w przeważającej ilości wypadków wyczerpujące.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W NUMERZE:

Władysław Dudziński — CHEMIA 1961—1965 — CZY WYSTARCZA WYSOKA DYNAMIKA — str. 1

Szacuje się (ostrożnie), że do pełnego wykonania planu 5-letniego (1961—1965) zabraknie przemysłowi chemicznemu ok. 3 proc. Jakże najważniejsze zadania miał rozwiązać ten resort? Jakże były przyczyny początkowo wysokiej dynamiki rozwoju przemysłu chemicznego i jej załamania się w pewnych ważnych dziedzinach w 1963 roku? Autor dostrzega źródła trudności w konwencjonalnej strukturze planu, uważa, że zasada koncentracji na najbardziej efektywnym i uszlachetnionym przetwórstwie w przemyśle chemicznym została zastosowana w stopniu raczej umiarkowanym. Również generalna rewizja planu inwestycyjnego (właśnie

w 1963 r.) wpłynęła na zmikowy trend dynamiki wytwórczej. Autor postuluje na następna 5-latkę koncentrację nakładów w najważniejszych dziedzinach i szybszy rozwój uszlachetnionego przetwórstwa chemicznego.

Henryk Weber — BARIERY WZROSTU SPOŻYCIA — KTO SZYBKO DAJE, DWÓ RAZY DAJE... — str. 2

Pod względem zużycia włókien chemicznych przekroczyliśmy poziom Stanów Zjednoczonych i NRD, ale jesteśmy opóźnieni jeśli chodzi o wykorzystanie włókien syntetycznych. Przyszła 5-latka zakłada duży wzrost zużycia włókien chemicznych, co spowoduje zmiany w dotychczasowym asortymencie wyrobów tekstylnych, wzbogaci wybór i zmieni właściwości użytkowe niektórych artykułów rynkowych. Ale opóźnione inwestycje będą w dalszym ciągu rzutować na program asortymentowy przemysłu tekstylnego oraz na stopień zaspokożenia po-

trzeb rynku. Do „barier” zalicza autor również nierozwiązane problemy przetwórstwa i wzornictwa, co dowodzi, iż chemia nie nadąża za potrzebami przemysłu lekkiego. Artykuł informuje również o programie poprawy jakości produkowanych wyrobów, ale realizacja większości zamierzonych przedsięwzięć planuje się dopiero na półowę, lub nawet na koniec nowej 5-latki.

FUNKCJE EKONOMICZNE PRZEDSIĘBIORSTW I ZJEDNOCZEŃ:

Stanisław Michalski — INSTRUMENTY FINANSOWE

i Marek Misiak — WARIANTY REFORMY — str. 4 i 5

Artykuły stanowią fragmenty referatów, które zostały wygłoszone na Konferencji PTE odbytej w dniach 22 i 23 bm. w Warszawie.

gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

25 kwietnia 1965 r. Nr 17 (710)

CHEMIA 1961 - 1965

Czy wystarcza wysoka dynamika

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

Szacuje się (ostrożnie), że do pełnego wykonania planu 5-letniego (1961—1965) zabraknie przemysłowi chemicznemu ok. 3%. Można uznać, że — zwłaszcza w odniesieniu do planu wieloletniego — odchylenie to niewielkie, które w dodatku może zostać wyrównane większym (ok. 2—3%) przekroczeniem tegorocznego planu produkcji. Dodajmy, że

coroczne zadania NPG chemia w tej 5-lacie systematycznie przekracza.

Faktem jest jednak, że o ile w pierwszych dwóch latach dynamika wzrostu produkcji przemysłu chemicznego przewyższała założenia planu 5-letniego, to począwszy od roku 1963 utrzymuje się poniżej tych założeń. Przedstawia to tabela:

	1961	1962	1963	1964	1965
	(szacunek)				
% wzrostu w każdym roku w stosunku do roku 1960	117	123	128	178	212
% wykonania planu każdego roku według	118	126	129	170	198
— planu 5-letniego	100,7	102,3	97,7	94,9	91,3
— zadań NPG	100,7	101,4	100,8	101,4	101,0

Rok 1963 był „dnem” pod względem dynamiki rozwoju dla całego przemysłu — przyczyn dostatecznie już dziś wyjaśnionych, nie ma więc powodu do nich wracać. W roku następnym chemia odzyskała „oddech” i rytym lat 1964 i 1965 uległ znów przypięszeniu. Śred-

nia roczna dynamika tego przemysłu można już dziś określić mniej więcej na 14—15%, jest więc bardzo wysoka. Pod tym względem przemysł chemiczny bez wątpienia przodkuje. W roku bieżącym uzyska wartość produkcji niemal dwukrotnie wyższą niż w 1960 ro-

ku (według aktualnych przewidywań), czyli dostarczy wyrobów na sumę ponad 64 miliardów zł. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że chemia znacznie, bo o ok. 11 punktów, przekroczy w tym roku swe zadania eksportowe, dostarczając na ten cel o prawie 75% więcej (wartościowo) wyrobów niż w roku 1960; przy tym udział wyrobów tzw. uszlachetnionych w puli wywozowej zwiększył się w roku bieżącym do ok. 70%.

Sądzić przeto można, że co się tyczy produkcji globalnej i osiągnięcia odpowiednich zdolności produkcyjnych ogółem — przemysł chemiczny wywiązał się ze swych zadań. Uzyskałby jednak dynamikę znacznie wyższą, gdyby nie załamania w pewnych ważnych dziedzinach. Należałoby więc teraz odpowiedzieć na bardziej szczegółowe pytania, odnoszące się do konkretnych zadań tego przemysłu w mijającym 5-leciu.

Przed wszystkim — jakie najważniejsze zadania miał rozwiązać ten resort w latach 1961—1965? Czy plan ten wyrażał dążenie do nowoczesności i jaką te tendencje przybierały postać?

ZAMIAŁ I REALIZACJA

Zamierzenia takie stanowiły jedną z głównych przesłanek budowy

mijającego planu wieloletniego. Wymienić trzeba przede wszystkim następujące:

- stosowanie w coraz większej mierze nowoczesnych, bardziej ekonomicznych surowców, jak gaz ziemny i koksowniczy, siarka, ropa naftowa i gazy rafinerijne do syntezy, czyli rozwój petrochemii;
- rozwój przetwórstwa ropy naftowej — swym, nie określa średnia dynamika przemysłu, rozwój produkcji tworzyw organicznych, kauczuku i nowoczesnych włókien syntetycznych, barwników i w ogóle tzw. uszlachetnionego przetwórstwa;
- rozszerzenie produkcji nawozów wysokoprotentowych oraz zorganizowanie wytwórczości nawozów kompleksowych (obok bardzo wysokiej ogólnej dynamiki wzrostu produkcji nawozów);
- uruchomienie produkcji ponad 1.700 nowych wyrobów i nowych asortymentów;
- rozszerzenie zakresu intensyfikacji, wprowadzenie nowoczesnych technologii, osiągnięć poziomu światowego w zakresie wydajności surowców i materiałów.

Nie ulega wątpliwości, że do najważniejszych — z punktu widzenia nowoczesności — należały problemy wewnętrznej struktury przemysłu chemicznego: jaki w ogólnej produkcji udział mają takie gałęzie i wyroby, jak przetwórstwo ropy naftowej i petrochemia, dział produkcji tworzyw sztucznych, kau-

DOKOŃCZENIE NA STR. 4 i 5

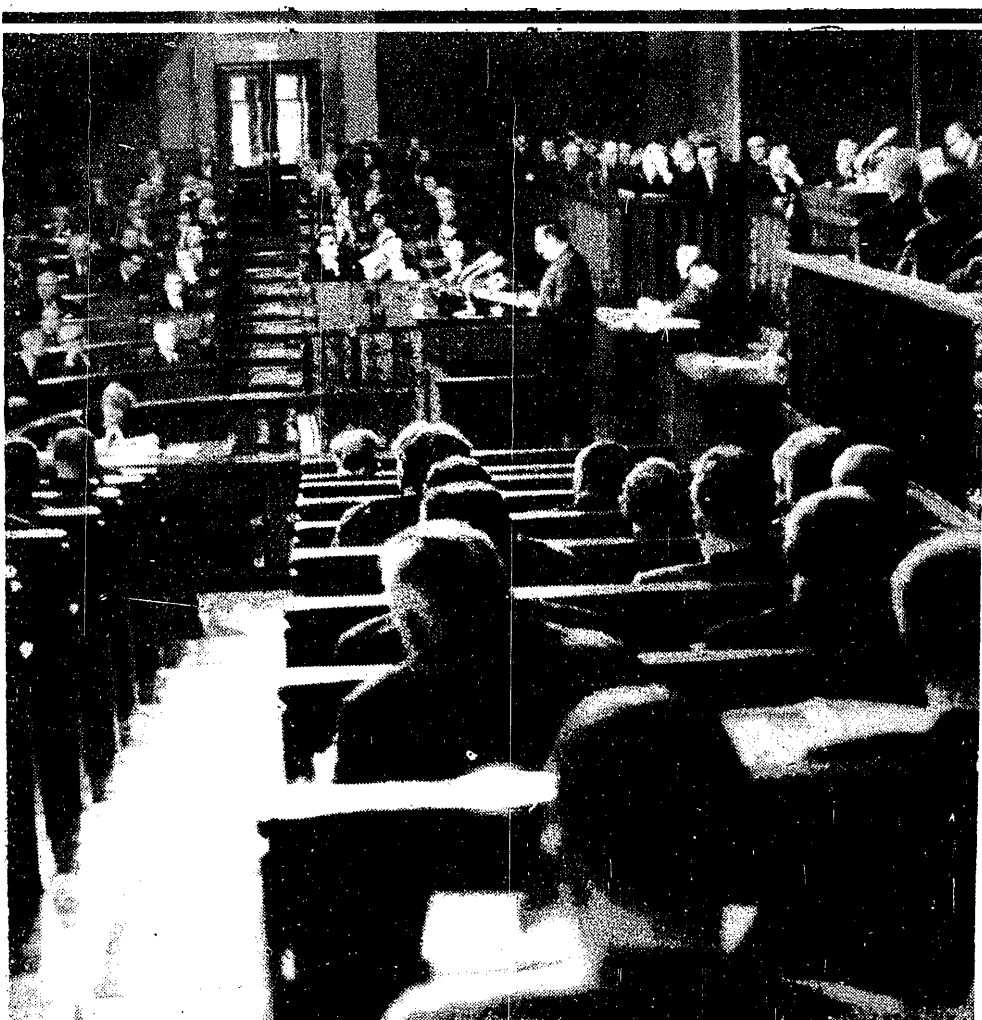


Foto: J. KOSIDORSKI

Annual - 1965

ZANIEDBANIA W PRZEMYŚLE SPRZYJAJĄ PRZESTĘPCZOŚCI W HANDLU

W sprawozdaniu z działalności Państwowej Inspekcji Handlowej za r. ub. poświęcono sporo uwagi analizie warunków sprzyjających popełnianiu przestępstw gospodarczych. W r. ub. w naszym piśmie poświęciliśmy zagadnieniom z tym związanym sporo uwagi. Celowe wydaje się więc przedstawienie naszym Czytelnikom również obserwacji poczynionych przez PIH. Związane — że wnikliwi z nich wynikające wykraczają daleko poza kompetencje resortu handlu wewnętrznego.

Do okoliczności ułatwiających przestępstwa działalność w ogniwach obrotu towarowego PIH zaliczył na pierwszym miejscu brak należytego nadzoru i skutecznego przeciwdziałania naduzycom ze strony dystrybucji PRZEDSIĘBIORSTW... PRODUKCYJNYCH ORAZ ODPOWIEDZIALNYCH PRACOWNIKÓW KONTROLI. Pozwała to bowiem na dokonywanie takich m. in. przestępstw jak: kradzież surowców i gotowych wyrobów, przywłaszczenie „cygnowopodartowanych” nadwyżek w procesie produkcji lub inne zagarnięcie mienia społecznego. W ślad za tym idą „przebiegi” towarowo-akcyjnych p.o. prywatnych pracowników rzemieślniczych lub handlu oraz przestępstwa „korupcyjne” związane z dostarczaniem większych ilości towarów deficytowych określonym odczynom.

Stwierdzono np., że w wielu przypadkach kontrola techniczna w zakładach produkcyjnych nie spełnia swych zadań w zakresie zwalczania brakovatwa. Ułatwia to produkowanie i wprowadzanie do obrotu towarów niewłaściwej jakości. To zaś sprzyja z kolei popełnianiu przestępstw przeciw własności społecznej, polegającej na zagarnięciu „wygospodarowanych” surowców i nadwyżek produkcji, przestępstw tzw. urzędniczych oraz innego rodzaju nadużyć. Popelnianiu przestępstw gospodarczych sprzyjały również liczne przypadki zatrudniania na stanowiskach materiałnie odpowiedzialnych, osób nie posiadających odpowiednich kwalifikacji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Cztery kaden

JAN

DZIĄŁALNOŚĆ Sejmu III kadencji rozpoczęła się po uchwaleniu ustawy o planie pięcioletnim jeszcze przez poprzednią kadencję. Natomiast zakończenie pięcioletniej kadencji 1965-66 przypadało po zakończeniu III kadencji. Wszystkie wskazywało więc, że będą istniały jedynie skromne perspektywy stereotypowego uchwalenia corocznych planów i budżetów. Referent planu i budżetu na 1962 rok dokonał optymistycznej oceny sytuacji gospodarczej kraju. Jako zadania na nadchodzący rok przyjął powiększenie zadań rocznych w porównaniu z odpowiednim wytycznikiem planu 5-letniego, lekki wzrost inwestycji i lekki spadek funduszu spożycia. Wytycznik m. in. zamierzał przekroczenia produkcji eksportowej i zadanie równowagi między środkami pieniężnymi oraz zadaniem rzeczowymi jednostek gospodarczych. Równowaga budżetu oraz wzrost dochodów ludności dopełniały listy głównych kierunków i zadań gospodarczych.

Gdy w rok potem debata nad planem i budżetem zaczęła się od szczegółowej analizy aktualnego stanu gospodarki, jednym z zasadniczych wniosków było stwierdzenie, że tempo rozwoju w nadchodzącym 1963 roku będzie wyraźnie słabsze. Jednocześnie dalsza analiza podobnie jak głosy w dyskusji poselskiej, nie ograniczyła się do rejestracji trudności, lecz sięgnęła poza bilanse liczbowych danych. W zakresie ogólnej polityki gospodarczej wykazano konieczność koncentracji nakładów inwestycyjnych, głównie na inwestycje produkcyjne; postulowano zmiany w budownictwie; postawiono przed handlem wewnętrznym zadanie przesunięcia popytu na artykuły przemysłowe. Wyrażono nadzieję na wzrost produkcji rolnej oraz nadzieję na pogłębienie podziału pracy w krajach RWPG i związane z tym korzyści. Bardzo dużo uwagi poświęcono sprawie doskonałości metod zarządzania i planowania.

W dyskusji nad budżetem i planem na rok 1964 już nie wyrażano nadziei, lecz poświęcono wyjątkowo uwagę analizie stanu aktualnego i zadań ogólnych oraz rezerw. Był już zresztą okres, kiedy bieżące trudności przesyliły się; nakreślono drogi poprawy sytuacji, natomiast zarysował się problem dalszego utrzymania i pogłębienia ogólnej równowagi. Pracując nad projektem planu i budżetu, komisje sejmowe uwzględniły dokonane w czasie obrad oceny dotychczasowego przebiegu wykonania zadań planu pięcioletniego, wskazania XIV Plenum KC PZPR oraz konieczność podjęcia takich wysiłków i wprowadzenia takich zmian, które zapewniłyby dalszy, równomierny rozwój gospodarki narodowej.

Wreszcie plan i budżet na rok 1965 zawiera program, uwzględniający aktualną sytuację kraju. Jest on rezultatem oceny osiągnięć i braków w gospodarce narodowej, a także ma za zadanie stworzenie jak najlepszych pozycji wyjściowych dla realizacji programu przyszłej pięcioletki.

To krótkie przypomnienie faktów wykazuje, jak dalece rozwój sytuacji wpłynął na ożywienie problematyki prac Sejmu. Brał on udział w rozwiązywaniu wszystkich trudności, analizował położenie i kontrolował działania organów wykonawczych. Mimo że kalendarz pozabawił go sposobności uchwalenia nowego planu pięcioletniego, Sejm dał poważny wkład w prace pod jego przygotowaniem.

Sprawy gospodarcze w pracy Sejmu nie ograniczają się jednak do zagadnień planów i budżetów. Rejestr ustaw gospodarczych lub związanych z gospodarką, uchwalonych przez Sejm III kadencji, obejmuje kilkadziesiąt pozycji. Są to nowe pozycje ustawodawcze lub nowe dekrety i ustawy dotychczasowe. Szeroki jest wachlarz tematyczny.

Tak więc z zakresu spraw ziemi i własności wydano lub zniesiono ustawy o uwłaszczeniu gospodarstw opuszczonych, o przejmowaniu niektórych nieruchomości na własność państwa, o wymianie gruntów, o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Dalszymi pozycjami są: ustawa o gospodarowaniu terenami w miastach i osiedlach (obszary urbanizacyjne) oraz ustawa o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych.

Uchwalono na poszczególnych sesjach kompleksy ustaw dotychczasowych i nowych. Są to ustawy o prawie wodnym (m. in. nowelizacja niektórych przepisów z 1922 r.) i zmiana ustawy o melioracjach rolnych. Uchwalono też ustawę o kodeksie morskim i Izbach Morskich a także o rybołówstwie morskim.

Z zakresu transportu należy wymienić ustawy o transporcie drogowym i spedycji, o bezpieczeństwie i porządku ruchu drogowego, o drogach publicznych, prawo lotnicze,

Istnieje ponadto potrzeba uaktualnienia norm jakościowych obowiązujących w przemyśle włókienniczym. Wystarczy powiedzieć, że to, co w gorzkich zakładach nazywa się — zgodnie z obowiązującymi normami — „pleśń sort” jest przez przemysł lekki i przez klienta w sklepie traktowane jako „klopski towar”. Normy jakościowe ustalane dla niektórych gatunków przędzy przeznaczonej do celów tkackich są daleko w tyle za potrzebami przetwórstwa i gdybyśmy odległość tę chcieli zmierzyć czasem, różnica wynosiłaby cztery lata.

No, i ostatnia sprawa godna odnotowania w rozważaniach na temat czynników wznoszących spożyciu bariery: zatrudnienie. W Gorzkich Zakładach Włókien Sztucznych, i nie tylko tam, robotnicy, w imię przekroczenia normy (wynagradzane są według stawek akordowych), „chowają” w nawojach wady, czyli zerwane nitki elementarne, nierównomierność itd. Wobec tego, że kontrola techniczna bada tylko zewnętrzną stronę nawoju, nie jest ona w stanie dociec, co się dzieje pod nią i wady wychodzą na jaw dopiero w procesie produkcji przemysłu lekkiego, a więc gdy już jest za późno.

Ta praktyka nie jest wyrazem złej woli pracowników, chociaż i takie przypadki się zdarzają. Rzecz w tym, że ze względu na kłopotliwą pracę przy robieniu muszki często interweniować i chęć nadążyć za rytmem produkcji „zamykają oczy” na wady. Dążenie do oszczędzania robocizny jest samo w sobie godne pochwały. Dążenie do zwiększenia wydajności — również. Pod jednym warunkiem wszakże: jeżeli nie pociągają za sobą o wiele większych od uzyskanych oszczędności strat, w wyniku złej jakości wyrobów. Strata zarówno społecznych, jak i indywidualnych.

1) Pozornie: optymistyczne zjawisko. Jeśli jednak przyjrzymy sobie „wary” jakościowe sillonowej nitki... (vide „Życie Gospodarcze” 40/1964, „Problemy sillonowej nitki”), wówczas rzecz wydaje się być całkiem inna.

2) Na początku kwietnia br. prasa codzienna doniosła o uruchomieniu zakładów, do końca roku mają wyprodukować 1,500 ton anilany...

3) Projekt przewiduje, że w Łodzi staną cztery budynki, a w każdym budynku po dwie jednostki do polimeryzacji i cztery linie do wyprzędzenia. Oszacowano, że produkcja tych zakładów będzie wynosiła 40 tys. ton.

4) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

Gospodarcza działalność kółek nie jest naciągana na wysokie wyniki. Niemniej jednak w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

5) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

6) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

7) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

8) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

9) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

10) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

11) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

12) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

13) Wreszcie, gdy wykorzystanie maszyn jest już znaczne, a wysiłek przelencny. Pod koniec roku kółka dysponowały około 36 tysiącami traktorów. Przyjętym miernikiem działalności mechanicznej jest wydajność sprzętu, przede wszystkim traktorów. Przeciętnie każdy kółkowy ciągnik przepracowywał w roku ubiegłym 967 godzin, o 94 godziny więcej niż w roku 1963.

Zespołowa gospodarka rolna prowadziła około 4,5 tysiąca kółek. W ich dyspozycji jest ponad 105 tysięcy hektarów, a w samym założeniu prowadzenia rolniczej gospodarki znajduje się miejsce na nadwyżkę. Zamyka ona bilans ubiegłorocznej znakomitej wielkości kółek, które osiągnęły 300 milionów złotych. Ale — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszystkie kółka dobrze pracowały. Straty — przeciętnie około 15 tysięcy złotych — poniosło 5 tysięcy kółek.

range najwyższą, wtedy może odpowiadać jedynie średniemu poziomowi. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że po zrealizowaniu „programu sanacji” okaże się, iż dysproporcja między potrzebami przetwórstwa, a możliwościami przemysłu chemicznego utrzyma się nadal. Nie zostanie również zlikwidowana różnica między średnimi osiągnięciami światowej produkcji włókna sztucznego a naszymi, czyli między tym co oczekuje nabywca w sklepie, a co producent może mu dostarczyć.

Konfrontacja opisanego „programu naprawy” z aktualnym dniem w przetwórstwie i na rynku każe zastanowić się, czy nie warto przyspieszyć (ściślej mówiąc: utrzymać w mocy pierwotne założenia), cyklu inwestycyjnego w łódzkiej anilanie z tym że surowiec (akrylonitryl) sprowadzilibyśmy na raz z zagranicy.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

W tym okresie udział jedwabiu wiskozowego odpowiadającego poziomowi światowemu, ma wzrosnąć z 50 proc. ogólnej produkcji do 80 proc. W przypadku cjętych włókien wiskozowych „optymistyczna metamorfoza” będzie jeszcze głębsza. Standardowi światowemu ma w przyszłości odpowiadać 65 proc. jedwabiu poliamidowego (aktualnie cała produkcja jest poniżej tego standardu).

HENRYK WEBER

Bariery wzrostu spożycia

Kto szybko daje dwa razy daje...

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i barwienie włókien w masie, zostały także przyspieszone. Poprawiłoby to poważnie jakość gotowych artykułów, albowiem efekt barwienia włókien pigmentami jest o wiele lepszy od efektu barwienia gotowych tkanin, nawet w najbardziej nowoczesnych fabrykach przemysłu lekkiego. Ta okoliczność — jak wiadomo — również się liczy w zespole zamierzeń, mających przezwyciężyć barierę wzrostu spożycia.

Konfrontacja ta rodzi też propozycję, by projektowane inwestycje (niezależnie przebiegu), mające umożliwić bieleń i

lata cji

WERNER

Z zakresu przepisów związanych z przemysłem i budownictwem mamy ustawy o gospodarce paliwowo-energetycznej, o „substancjach trujących”, prawo „o przedsiębiorstwach”, prawo „o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelnych organów administracji państwowej w dziedzinie budownictwa i planowania przestrzennego”, o zmianie prawa lokalowego i zmianie przepisów co do ustawowych wyłączeń spod publicznej gospodarki lokalami.

W dziedzinie przepisów, związanych z rynkiem i handlem trzeba wyliczyć ustawy o targach i wystawach krajowych, o znakach towarowych, zmianę przepisów o wykonywaniu przemysłu, rzemiosła, handlu i usług.

Zmieniono ustawy o opłatach skarbowych, o karnych przepisach skarbowych. Uchwalono ustawę o prawie celnym.

Inne prace ustawodawcze objęły organizację statystyki państwowej, prawo wynalazcze, ustawę o Urzędzie Patentowym, o normalizacji, o utworzeniu Komitetu Nauki i Techniki.

Wśród ustaw gospodarczo-społecznych wymienię te o ubezpieczeniu członków spółdzielni produkcyjnych i o ubezpieczeniu rzemieślników.

Wreszcie zwrócmy uwagę na mające wpływ na gospodarkę ustawy o radach narodowych (planowanie, koordynacja itd.), kodeks cywilny, kodeks rodzinny. Wypada podkreślić, że te ostatnie pozycje, zajmujące w wycenieniu nader skromne miejsce, są osiągnięciami ustawodawcy na wielką miarę. One to przyniosły Sejmowi III kadencji przydomek Wielkiego Kodyfikatora. Istotnie, ustawy te to wielka kodyfikacja, przejawiająca się nie tylko w uporządkowaniu przepisów z różnych czasów, ale przede wszystkim w uchwyceniu w formule prawne wielu zasadniczych przejawów życia ludzi w nowym — jeszcze formowanym — ustroju społecznym.

Szkic obrazujący prace budżetowo-planowe oraz działalność ustawodawczą wypadła uzupełnić paroma uwagami na temat metod pracy Sejmu. W tym zakresie trzeba podkreślić żywą działalność komisji sejmowych (omawiamy ją w cyklu odrębnych wywiadów z przewodniczącymi komisji). Prowadzą one — podobnie jak w okresie ubiegłej kadencji — uporczywą, codzienną pracę w zakresie analizy sytuacji w dziedzinie, z którą są związane.

Należy też uwypuklić pogłębianie prac związanych z gospodarką przez wyjście poza dyskusję nad kolejnymi projektami rządowymi. Owocem tego była m. in. dyskusja sejmowa nad zasadami zarządzania i planowania lub dezyderat, by rząd składał zamknięcia budżetowe jak najwcześniej po zakończeniu roku.

Niezadowolanie się formalnymi osiągnięciami daje się również zauważyć np. w opiniach poselskich na temat odpowiedzi resortowych na dezyderaty komisji sejmowych. Resorty zawiadamiają mianowicie nierzadko o tym, że w związku z określonym dezyderatem zostało wydane takie, czy inne zarządzenie. Posłowie uważają, że samo wydanie zarządzenia nie jest wystarczające, gdyż chodzi jeszcze o to, jak ono jest realizowane. I ta forma kontroli ma swoje znaczenie w trosce o odformalizowanie wielu przejawów naszego życia.

Referat Wł. Gomułki na IV Zjeździe PZPR stwierdził m. in., że rozwój demokracji socjalistycznej znajduje zgodnie z Konstytucją wyraz w dalszym ugruntowaniu roli i znaczenia Sejmu w wykonywaniu jego podstawowych funkcji — ustawodawczej i kontrolnej. Uchwały zaś IV Zjazdu stwierdzały, że partia wysoko ocenia dotychczasową ustawodawczą i kontrolującą rolę Sejmu. Uważa ona za konieczne dalsze doskonalenie Sejmu i jego organów — przez wzmożenie i rozszerzenie kontroli Sejmu i komisji sejmowych nad działalnością rządu i całej administracji, przez ściśle współdziałanie posłów PZPR z posłami innych klubów, przez powiązanie komisji sejmowych z terenowymi organami przedstawicielskimi, wreszcie przez współpracę posłów z radnymi, zwłaszcza w zakresie wzięcia w wyborcami i realizacji ich postulatów.

Wiemy zaś, że ogromną część tych postulatów kształtują sprawy gospodarcze.

POZA coroczną analizą odpowiednich części projektu planu gospodarczego i budżetu, a także kontrolą ich wykonania, rozpatrywaniem projektów ustaw (na III kadencję przypadło rozpatrzenie 4 ustaw: o gospodarce paliwowo-energetycznej, o Urzędzie Patentowym, o prawie wynalazczym i o znakach towarowych), komisja zajmowała się problemami, które podsuwała praktyka, codzienne troski i kłopoty przedsiębiorstw. Ścisłej mówiąc — takie problemy, które urastały do rangi zjawisk odciskających się wyraźnie na ekonomice kraju. Uwagę na nie zwracaliśmy nam uchwalił KC PZPR, często wskazówka były materiały, spostrzeżenia i wnioski NIK. Ale mieliśmy nieocenionego inspiratora... wewnątrz samej komisji. To posłowie, rekrutujący się spośród praktyków naszej gospodarki, którzy pasję działaczy i społeczników łączą z rzeczywistym doświadczeniem.

Do takich spraw należała m. in. gospodarka częściami zamiennymi. Nie było posiedzenia komisji, debaty plenarnej, ba! — kuluarowych dyskusji na tematy gospodarcze, na których nie wracano by do tego problemu. Ale tylko pozornie. Z powodu braku części zamiennych nieraz na długie miesiące wytrącały się z ruchu kosztowne urządzenia produkcyjne, dźwigi, seki maszyn, agregatów, pojazdów... Trudno wprost zliczyć straty ponieszone z tego tytułu przez gospodarkę narodową. Można — i oczywiście należy — szukać rozwiązań tej sprawy na drodze zwiększenia dostaw części zamiennych, nacisków administracyjnych w tym kierunku. I tak robiono, m. in. pod naciskiem poselskich dezyderatów i sugestii. Ale, badając ten problem głębiej, przekonaliśmy się, że mamy tu do czynienia... niemal z workiem bez dna. Przekonał się, że rzecz polega nie tylko na tym, że przemysł nasz produkuje części zamiennych za mało; w tej chwili dostawy części są już dość duże, większe może nawet, niż w wielu innych krajach — stwierdziliśmy, że zapotrzebowanie na te części jest za duże... Przed wszystkim dlatego, że jakoś produkowanych u nas urządzeń produkcyjnych, pojazdów, sprzętu mechanicznego, stopień ich niezawodności, często jeszcze daleko odbiega od standardów światowych, niekiedy dość rażąco. Przykład: ograniczone paski klinowe wytrzymują ponad 300 godzin pracy, polskie — ponad 30. Czyli innymi słowy: po to, by zaspokoić zapotrzebowanie na części zamienne w postaci klinowych pasków, na skutek ni-

skich standardów jakościowych musimy produkować ich dziesięć razy więcej niż w krajach, gdzie jakość ich odpowiada standardom światowym.

Takich przykładów można by przytoczyć bardzo dużo. Mówią one o tym, że w programie długofalowym — rozwiązywanie problemu zaopatrzenia gospodarki narodowej w części zamienne polega nie tyle na rozwijaniu ilościowym produkcji, co na podnoszeniu stopnia niezawodności urządzeń, sprzętu i pojazdów. Oczywiście, takich spraw nie załatwia się ustawą sejmową. Potrzebne jest tu wszechstronne, wielokierunkowe działanie — z jednej strony dalsze pobudzenie zain-

teresowania przedsiębiorstw jakością produkcji, postępowaniem technicznym (do tego zmierzają ostatnie reformy w systemie zarządzania), z drugiej strony — zapalenie „czerwonych świateł” dla tej inicjatywy, wspieranie jej, pomaganie, rozwijanie. Czyli nie akcja jednorazowa, a tworzenie konsekwentnie warunków dla jej rozwoju. Dlatego problem ten na pewno wejdzie również w sferę zainteresowań naszych następców, przejmą oni od nas palczkę, będą w dalszym ciągu sprawom tym patronować.

Pokrewną dziedziną, podobnie jak tamta pasjonującą nas w trakcie całej kadencji, była gospodarka remontowa: nienadążanie za potrzebami, zbyt szufladkowe zaplecze itd. W miarę, jak wzrastał majątek przemysłu, jak coraz więcej przybywało urządzeń, maszyn, budynków, budowli, rosła strata, ponoszona przez gospodarkę narodową wskutek niedostatecznej jeszcze troski o utrzymanie majątku trwałego przedsiębiorstw w stanie pełnej gotowości i sprawności, a przy tej okazji modernizowanie ich w miarę zachodzących zmian w technice i technologii wytwarzania. Tę sprawę również będą musieli wziąć „na warsztat” nasi następcy...

kierownictwo poszczególnych gałęzi czy odcinków gospodarki, konfrontować i uzupełniać tym, co sami dostrzegliśmy i co podpowiadała praktyka z „szeregowego szerebia” naszej gospodarki. Ta forma pracy poselskiej, polegająca na występowaniu z własnymi inicjatywami w oparciu o bezpośrednie obserwacje, pogłębiała także osobiste zaangażowanie członków komisji w sprawy, będące przedmiotem naszych dyskusji.

Oczywiście nie na wszystkich starczyło sił i czasu. Wiele problemów, wiele ogniw gospodarczych z dziedziny, interesujących komisję, czasami tylko marginesowo trafiało na nasze obrady, a czasami w ogóle wymykało się z planu prac komisji. Na pewno za mało uwagi poświęciliśmy zagadnieniom rosnącej roli energii jądrowej, za mało zajmowaliśmy się działalnością Urzędu Patentowego, Komitetu Normalizacyjnego, Centralnego Urzędu Geologii, Centralnego i Wyższego Urzędu Górniczego, Instytutu Ekonomiki i Organizacji Pracy... Te sprawy „spadły” na naszych następców, bo chodzi o problemy i instytucje, co raz bardziej „ważące” w ekonomice kraju.

Są to sprawy ważne i szkoda, że bliższe ich zbadanie odwiekło się w czasie. Dyskutowaliśmy szerzej nad tym, czy szeroki zakres zainteresowań komisji (obejmuje ona przecież trzy najbardziej dynamiczne i szczególnie ważne gałęzie przemysłu: przemysł elektromaszynowy, chemiczny i górniczy), nie powoduje tego, że — pod naciskiem problemów — gubimy z pola widzenia wiele, czasami bardzo ważnych i palących spraw, na tej zasadzie, że inne okazują się jeszcze ważniejsze i jeszcze bardziej palące, a czas jest ograniczony i nasze siły także. Ale doświadczenia do wniosku, że chociaż rzeczywiste bywają takie sytuacje, podział komisji na komisje bardziej jeszcze specjalistyczne, nie zda egzaminu. Bo zbyt wiele nie łączy te trzy podstawowe gałęzie przemysłu, zbyt ściśle zachodzą między nimi powiązania, zbyt często występują wzajemne przeniknięcia „branżowe” między tymi trzema resortami, by taki podział komisji nie pociągnął za sobą niepotrzebnych zawężeń zainteresowań i może nawet partykularyzmu. Ta forma organizacyjna komisji, gdzie „pod wspólnym dachem” skupia się cały prawie przemysł grupy „A” i ogólna część przemysłowej produkcji rynkowej, wydaje nam się, lepiej pozwala panować nad całością polityki gospodarczej w tej dziedzinie naszej ekonomiki — tak ważnej i tak dynamicznej.

Notował: kh

Dorobek i sprawy dla następców

Mówi HENRYK SZAFRAŃSKI, przewodniczący Sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górniczego.

Interesowania przedsiębiorstw jakością produkcji, postępowaniem technicznym (do tego zmierzają ostatnie reformy w systemie zarządzania), z drugiej strony — zapalenie „czerwonych świateł” dla tej inicjatywy, wspieranie jej, pomaganie, rozwijanie. Czyli nie akcja jednorazowa, a tworzenie konsekwentnie warunków dla jej rozwoju. Dlatego problem ten na pewno wejdzie również w sferę zainteresowań naszych następców, przejmą oni od nas palczkę, będą w dalszym ciągu sprawom tym patronować.

Spotkaliśmy się z pomocą i zrozumieniem ze strony resortów, reprezentujących gałęzie produkcji, którymi zajmowała się nasza komisja. Współpraca nasza była bliska i chętna, jaka być powinna. Nieraz oczywiście dochodziło między nami a przedstawicielami administracji gospodarczej do kontrowersji, do różnic zdań, nieraz wytykalismy administracji gospodarczej różne słabości i błędy. Ale łączyła nas wspólna troska o to, by przemysł funkcjonował coraz efektywniej, coraz efektywniej, by

noś sejmowej. Polegały one na tym, że nim przystępowaliśmy do dyskusji nad określonym problemem, kierowaliśmy do różnych zakładów, grup posłów — często wybitnych specjalistów z danej branży, dla zdobycia własnego rozeznania, własnego poglądu na sprawy, które potem miały być przedmiotem obrad komisji. Dzięki temu dysponowaliśmy własnymi ocenami, mogliśmy raporty i sprawozdania, wnioski i postulaty, plany i zamierzenia, przedstawiane nam przez

ponadto zwrócić uwagę na konieczność kompleksowej realizacji inwestycji mieszkaniowych, tj. na przekazywanie do użytku obiektów mieszkaniowych łącznie z urządzeniami socjalno-usługowymi. Niestety na tym odcinku poprawa nie dokonuje się tak szybko jak niejednokrotnie postulowała to Komisja. I wydaje się, że właśnie na ten problem Komisja powinna zwrócić szczególną uwagę w następnej kadencji sejmowej.

REDAKCJA: Jak ustosunkowała się Komisja do planowania kierunku rozwoju budownictwa mieszkaniowego, a więc do wzrostu znaczenia budownictwa społecznego?

P. GAJEWSKI: Na razie Komisja wstępnie przedyskutowała założenia do planu na przyszłą 5-letkę. Uznaliśmy za celowe poparcie inicjatywy rozwoju budownictwa społecznego, widząc w tym z jednej strony właściwą formę gospodarowania zasobami mieszkaniowymi, a z drugiej strony — obecnie jedyną — drogą do poprawy warunków mieszkaniowych ludności. Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisja przygotowała wnioski i spostrzeżenia dotyczące tych spraw, które przekaże się następcom w przyszłej kadencji sejmowej, aby zachować ciągłość pracy.

REDAKCJA: Na zakończenie jeszcze jedno pytanie. Co pańskim zdaniem należałoby usprawnić w pracy Komisji w następnej kadencji sejmowej?

P. GAJEWSKI: Odpowiem panu natychmiast. Zwiększyć częstotliwość wyjazdów przedstawicieli Komisji w teren. W okresie ubiegłej kadencji, zaledwie czterokrotnie posłowie naszej Komisji wizytowali teren. To stanowczo za mało. Ponadto wszystkie wyjazdy dotyczyły „lustracji” dużych inwestycji przemysłowych. Nie wyjeżdżano zupełnie w ten „prawdziwy teren”. A przecież osobisty, naczynny kontakt z problemami budownictwa i gospodarki komunalnej przyniesie może wiele korzyści nie postom, jak i sprawom, które przychodzi potem załatwiać. Postulowałbym więc przyszłej Komisji częstsze wyjazdy na teren nie tylko wielkich inwestycji, ale i na miejsca mniejszych, na place budów przyszłych kolonii mieszkaniowych, które przecież odgrywają tak istotną rolę w zaspokajaniu potrzeb ludności.

Rozmawiał: T.Z.

ŻYCIE I PRAWO

Rozmawia z PIOTREM GAJEWSKIM — zastępcą przewodniczącego Sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej.

dań budownictwa w zakresie typizacji i postępu technicznego; produkcji i poprawy jakości materiałów budowlanych i zaopatrzenia rynku w te materiały; planów zagospodarowania przestrzennego i planów urbanistycznych.

Rzecz jasna, wszystkie one dotyczyły resortu budownictwa i Komisja otrzymała odpowiedzi na wszystkie dezyderaty. Uważam, że ze 117 dezyderatów przesłanych do resortu budownictwa, większość należy uznać za definitywnie załatwione, oczywiście z wyjątkiem tych, których rozwiązanie obciążone jest na dłuższy okres czasu lub ma charakter ciągły.

Drugą poważną grupę stanowiły dezyderaty skierowane pod adresem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Najwięcej poświęconych było problematyce budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach, sprawom administracji zasobami mieszkaniowymi w miastach, remontów kapitałowych budynków mieszkalnych i innych urządzeń komunalnych oraz sprawom przygotowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe i socjalno-usługowe.

Mogę chyba zaryzykować stwierdzenie, że realizacja uchwał i dezyderatów Komisji przyczyniła się do poprawy sytuacji w dziedzinach stanowiących przedmiot zainteresowań Komisji, oraz że dezyderaty wpływały inspirując na prace poszczególnych resortów, a część z nich znalazła wyraz w wydanych aktach legislacyjnych.

REDAKCJA: To dotyczy jak

nia i obniżeniu kosztów realizacji inwestycji.

Temu właśnie zagadnieniu Komisja poświęcała najwięcej uwagi. Prowadzona na tym odcinku akcja w poszczególnych województwach doprowadziła do stworzenia tak zwanych wojewódzkich zestawów projektowych. Uwzględniają one maksymalne wykorzystanie materiałów budowlanych pochodzenia miejscowego, a także zwracają uwagę na wiele innych, lokalnych czynników architektoniczno-urbanistycznych.

Drugim osiągnięciem, dzięki realizacji dezyderatów Komisji, było podjęcie decyzji powierzenia zjednoczonym wydziałom w budownictwie funkcji rozdziału robót, sprawowanej dotychczas przez Wojewódzkie Komisje Rozdziału Robót oraz wprowadzenie od 1964 r. zasady opracowywania 2-letnich planów budownictwa. Dalej, w zakresie organizacji robót budowlano-montażowych, dzięki realizacji dezyderatów Komisji, wystąpiła w 1964 r. pewna poprawa w zakresie koncentracji i rejonizacji przedsiębiorstw. A w zakresie robót budowlano-montażowych nastąpił wzrost wydajności pracy, polepszenie rytmiczności produkcji oraz sprawniejsza niż w latach ubiegłych realizacja zadań planowych.

W dziedzinie gospodarki komunalnej w związku z realizacją dezyderatów Komisji wydaje się, że osiągnięto postęp na odcinku planowania inwestycji mieszkaniowych, w rezultacie więc i bardziej prawidłową ich realizację. Komisja

Aktywizacja eksportu

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Niektóre z dezyderatów Komisji Handlu Zagranicznego spotkały się z poparciem innych Komisji Sejmowych, jak np. Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Zresztą praktyka współdziałania poszczególnych Komisji Sejmowych na płaszczyźnie konkretnych zagadnień, stanowiących temat wspólnego zainteresowania nie jest bynajmniej zjawiskiem odcosobnionym.

REDAKCJA: Może na zakończenie słów kilka o przyszłości... Tym bardziej, że Pan Przewodniczący został ostatnio wybrany kandydatem na posła w nadchodzących wyborach do Sejmu. S. KUZIŃSKI: Wydaje się, że doświadczenie ubiegłych lat to potwierdza, że w pracach Komisji Handlu Zagranicznego nowej ka-

denacji należałoby więcej uwagi poświęcić zagadnieniom polityki i praktyki handlu zagranicznego, problemowi analizy wymiany z poszczególnymi krajami. Myślę, że Komisja powinna zająć się bliżej złożoną problematyką realizacji przyjętych w ramach RWPG postanowień specjalizacyjnych.

Należałoby, jak się wydaje, ścisłej i na bieżąco współdziałać z innymi Komisjami Sejmowymi, w tym — permanentnego pobudzania i kształtowania polityki aktywizacji eksportu. Również należałoby, jak się wydaje, poświęcić więcej uwagi sprawom związanym z tzw. wymianą asortymentową między krajami RWPG w zakresie przemysłowych wyrobów powszechnego użytku. Istnieje na tym odcinku określone możliwości rozszerzenia tej wymiany, która w konsekwencji wpływa na lepsze zaopatrzenie naszego rynku wewnętrznego.

Rozszerzenie roboczych kontaktów z placówkami naukowymi, a w szczególności z Zakładem Badań Konjunktury i Cen przy MZP oraz z Zakładem Badań Ekonomicznych przy Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wzbogacił niewątpliwie treść pracy Komisji Handlu Zagranicznego nowej kadencji.

Rozmawiał WW

FUNKCJE EKONOMICZNE PRZEDSIĘBIORSTW I ZJEDNOCZEŃ * FUNKCJE

ISTRUMENTY finansowe to przede wszystkim zespół reguł określających sposób gromadzenia i wykorzystania środków pieniężnych. O aktywnej roli tych reguł można mówić wtedy, gdy stwarzają one w przedsiębiorstwach i ich organizacjach motywację i ramy do podejmowania decyzji gospodarczych, gdy stwarzają pewien obszar wyboru kombinacji czynników produkcji dla uzyskania zamierzonego efektu ekonomicznego, którym może być akumulacja, zysk, rentowność lub masa produkcji, względnie jakaś kombinacja wymienionych mierników działalności przedsiębiorstwa.

Mówiąc o gromadzeniu środków pieniężnych, można mieć na myśli cały przychód pieniężny ze sprzedaży towarów i usług, albo tylko niektóre jego elementy. W dyskusjach o systemie finansowym przedsiębiorstwa chodzi głównie o dwa elementy, a mianowicie o zawartą w przychodzie pieniężnym akumulację i o amortyzację oraz o podział tych elementów między budżet, organizację nadzręczną i przedsiębiorstwo. W niektórych ujęciach problematyka podziału przychodu pieniężnego obejmuje również sprawy płac. W ujęciach tych pewna część wynagrodzeń jest elementem podziału osiągniętego przez przedsiębiorstwo przychodu pieniężnego, ściślej mówiąc — dochodu czystego.

Reguły dotyczące gromadzenia i wykorzystywania środków pieniężnych mogą mieć różną konstrukcję. O aktywnej roli tych reguł może być jednak mowa dopiero wówczas, gdy wprowadzają one uwarunkowanie prawa do podejmowania określonych decyzji gospodarczych od posiadania odpowiednich środków pieniężnych i gdy skutki finansowe decyzji gospodarczych zmieniają sytuację przedsiębiorstwa, a w przypadku pogorszenia tej sytuacji — zmuszają do zrewizowania poprzednio podjętych decyzji. Realizacja tych przesłanek wymaga, by:

- reguły co do źródeł gromadzenia i kierunków wydatkowania środków pieniężnych obowiązywały tak długo, by przedsiębiorstwo istotnie mogło korzystać z efektywniejszego wykorzystania określonych źródeł gromadzenia środków pieniężnych lub ponieść konsekwencje błędnych decyzji i nieosiągnięcia potrzebnej wielkości tych środków;

- pozostawiając przedsiębiorstwu szeroki zakres swobody i kierunków wydatkowania uzyskanych środków pieniężnych, stworzyć jednocześnie instrumenty, które sterowałyby sposobem wydatkowania tych środków;

- uznać, że wielkość nagromadzonych środków pieniężnych i w konsekwencji wielkość dokonanych wydatków oraz ich przeznaczenie mogą w ostatecznym rezultacie oddziaływać na wielkość przychodów w planie centralnym; sprawą konstrukcji reguł jest to, by oddziaływanie to nie tylko nie naruszało podstawowych proporcji i kierunków rozwoju gospodarki, lecz podnosiło efektywność wykorzystania zasobów materialnych.

*

Z pierwszego postulatów wynika konieczność ustalania reguł przynajmniej na okres kilku lat. Myślę, że minimalny okres to okres trzyletni. Wynika to z prostego przesłania chronologii planowania. Definitywny wynik finansowy przedsiębiorstwa za rok jest znany w miesiącu kwietniu — mają roku następnego; w połowie drugiego roku powinien być przygotowywany już plan na rok następny, w którym przedsiębiorstwo może uwzględnić wykorzystanie tego wyniku lub jego części, nie zaangażowanej w drugim roku po jego wygosparowaniu.

Dotychczasowa praktyka określania reguł przez ustalanie na każdy rok wskaźników podziału zysku oraz amortyzacji oraz rozbudowa przepisów o charakterze interwencyjnym nie stwarzała warunków do sterowania wydatkami przy pomocy środków polityki pieniężnej (opracowanie woli woli środków pieniężnych). W praktyce system finansowy dopinął w rzeczywistości do szybkiego wykorzystania środków pieniężnych na zakup środków produkcji. Jednocześnie system corocznej oceny potrzeb przedsiębiorstwa i ustalania stosownie do wyników tej oceny podziału zysku i amortyzacji musiał — nawet wbrew intencjom — uwzględniać przy kalkulowaniu potrzeb finansowych pozostałości środków z lat poprzednich; ta metoda sterylizowania ewentualnie nadmiernych środków pieniężnych jest wprawdzie w pełni skuteczna doradzie, ale wątpliwa gdy chodzi o stwarzanie warunków

do racjonalnej gospodarki środkami pieniężnymi na dalszą metę.

Dotychczasowe metody określania wielkości wydatków na środki obrótowe poddane zostały ostrej i na ogół słusznej krytyce. Podstawą tego określenia był tak zwany normatywny finansowy, który miał wyrażać stałe potrzeby przedsiębiorstwa w zakresie środków obrotowych. Wyznaczał on granice gromadzenia środków pieniężnych na finansowanie środków obrotowych, nie odgrywał natomiast większej roli gdy chodzi o wpływ na wielkość zaangażowanych przez przedsiębiorstwo materialnych środków obrotowych. Trzeba jednak podkreślić, że normatywny finansowy nie mógł sam przez się wyznaczyć wielkości ekonomicznie prawidłowego poziomu tych środków.

Normatywny finansowy — ze względu na metodę jego wyliczenia — nie mógł odegrać istotnej roli jako narzędzia minimalizacji zapasów. Również wprowadzona w naszym systemie przed wieloma laty „gra” między potrzebami w zakresie środków obrotowych i potrzebami inwestycyjnymi nie mogła spełnić oczekiwanego roli bodźca do minimalizacji zapasów, zwalniając do dyspozycji przedsiębiorstwa odpowiednio środki na inwestycje. Okazało się, że tej konkurencji

Instrumenty finansowe

STANISŁAW MICHAŁSKI

ści między inwestycjami i zapasami o środki finansowe efektywnie nie ma, ponieważ wolumen ogólnych środków finansujących zapasy można zwiększać ponad fundusze wyznaczone normatywnym finansowym bez większych trudności, zarówno ze środków bankowych, jak i pozabankowych. Normatywny finansowy w warunkach tej gry stał się dodatkowym przedmiotem spekulacji przy rozdziale wskaźników finansowych, tracąc jeszcze bardziej funkcje miary stałych potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie środków obrotowych. Dla przeciwności tym spekulacjom okazało się konieczne wprowadzenie dodatkowych rygorów.

Ze stwierdzenia o zawodności normatywnego finansowego jako instrumentu minimalizacji zapasów narodziła się myśl, by zerwać z tą kategorią (jako instytucja finansowa) i by wprowadzić konkurencję o środki finansowe między rzeczywistym stanem zapasów a możliwościami wykorzystania tych środków na inwestycje. Wydaje się, że myśl ta w sposób logiczny i konsekwentny może być realizowana tylko przy określonym systemie podziału akumulacji finansowej między przedsiębiorstwo i budżet, a mianowicie przy systemie podatkowym, w którym logicznie i instytucjonalnie pozycję wyściółki — zajmując zobowiązanie wobec budżetu. Jeśli natomiast podstawą rachunku podziału akumulacji finansowej między przedsiębiorstwo i budżet mają być potrzeby przedsiębiorstwa, ocenione perspektywnie, ale w sposób indywidualizowany, wówczas proponowane rozwiązanie — jeśli rzeczywiście ma być instrumentem ekonomicznym — nie może się obejść bez planowania zapasów, które w tym przypadku rozpoczynałoby się na szczeblu centralnym.

Proponowane rozwiązanie należałoby traktować przede wszystkim jako konieczność wejścia na drogę intensywnych poszukiwań lepszych metod planowania i normowania środków obrotowych, co jest zresztą konieczne nie tylko dla stworzenia prawidłowych warunków do działania instrumentów finansowych, lecz co najmniej w równym stopniu dla usprawnienia organizacji procesów finansowania inwestycji i sprzedaży. Jeśli idzie o finansowanie inwestycji, to istotne jest tutaj przede wszystkim określenie prawidłowego po-

działu inwestycji scentralizowanych i zdecentralizowanych. Budowa nowych obiektów, a także zasadnicza rekonstrukcja czynnych zakładów powinna być domeną inwestycji centralnych oraz inwestycji zdecentralizowanych. Źródłem finansowania inwestycji przedsiębiorstw powinien być udział w amortyzacji oraz zysk, w części pozostawionej do dyspozycji przedsiębiorstwa na potrzeby w zakresie środków obrotowych i inwestycyjnych.

Co do źródeł finansowania tego typu inwestycji panuje na ogół zgodność poglądów. Natomiast nie udało się dotychczas opracować metod wyznaczania optymalnej wielkości tego typu inwestycji, a także kryteriów wyróżniających je w całości inwestycji. W przyszłości kierowane pod adresem tego typu inwestycji szeregi zarzutów, że pogłębiają one dekoncentrację inwestycji, konkurując z inwestycjami centralnymi, które powinny korzystać z preferencji, nie są zawsze odpowiadającą hierarchii potrzeb, obowiązującej całą gospodarkę narodową. Zapewne zarzuty te były w dużej części słuszne. Ale pełny bilans tego typu inwestycji wymagałby wyważenia po drugiej stronie strat, którym inwestycje przedsiębiorstw zapobiegały oraz dodatkowych efektów uzyskanych przez „uszczerbienie” tą drogą inwestycji decydujących na wyższym szczeblu.

Istota reguł co do gromadzenia i wydatkowania środków pieniężnych wymaga w szczególności, by ponadplanowe środki, uzyskane dzięki lepszym wynikom finansowym, nie były „gaszone” w następnym etapie planowania finansowego, a czym nie stoi w sprzeczności praktyka przesuwania możliwości wykorzystania tych środków na następny okres planowy lub ograniczania możliwości wykorzystania środków na określony typ wydatków (jak w przypadku ponadplanowych środków na inwestycje).

*

Najpoważniejszym zarzutem w stosunku do obowiązującego systemu z punktu widzenia warunków pełnego rachunku ekonomicznego jest brak zainteresowania wysokością wykorzystywanego przez przedsiębiorstwa majątku produkcyjnego.

Proponując, mające na celu zainteresowanie wielkością i efektywnością środków trwałych, a także środków obrotowych, można pogrupować w następujący sposób:

- propozycje, które czynią ze wskaźników wykorzystania majątku produkcyjnego jedną z podstaw materialnego zainteresowania załóg względnie kierownictwa przedsiębiorstwa, nie wprowadzając natomiast żadnych nowych czynników do rachunku kosztów i zysku;

- propozycje, które zmierzają do tego, by wielkość majątku trwałego znalazła wyraz w kosztach i cenach wyrobów;

- i wreszcie ostatnia grupa propozycji, to propozycje uwzględnienia procentowania majątku produkcyjnego jedynie w podziale zysku, przy zachowaniu dotychczasowych podstaw liczenia cen w oparciu o koszty własne.

Udział kredytu w finansowaniu inwestycji może być rozpatrywany z dwójką punktu widzenia: 1) o ile ta forma finansowania stwarza lepsze warunki dla oceny decyzji inwestycyjnych i kontroli ich realizacji; 2) w jakim stopniu dzięki kredytowi przedsiębiorstwo może w swoim rachunku uwzględnić czynnik czasu, mając możliwość antycypowania przyszłych środków finansowych i zainwestowania ich już dziś względnie odłożenia decyzji inwestycyjnej i akumulowania środków finansowych.

W pierwszym przypadku sprawa źródeł spłaty kredytu jest nieistotna, a punkt ciężkości leży w kontrolnych funkcjach banku. Drugi typ kredytów może się rozwinąć tylko w warunkach wieloletnich wskaźników finansowych. Może on odegrać aktywną rolę jako bodziec do maksymalizacji wyniku finansowego i lepszej weryfikacji zamierzeń inwestycyjnych przez samego inwestora, a nie tylko przez bank.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że efektywność kredytu finansującego środki obrotowe w wielu powodach jest jeszcze niedostateczna. Sprawa wiąże się przede wszystkim z systemem i praktyką stosunków zobowiązań między przedsiębiorstwami. Obok kredytów bankowych poważnym źródłem finansowania środków obrotowych przedsiębiorstwa są bowiem ich zobowiązania wobec dostawców.

Trudności płatnicze przedsiębiorstwa odbijają się głównie na jego dostawcach, chronione są natomiast zobowiązania z tytułu plac, a także wobec budżetu. W tym kierunku przerzucane są również skutki ewentualnych ograniczeń zastosowanych przez bank co do kredytowania gromadzonych przez przedsiębiorstwo zapasów.

Z drugiej strony — to znaczy po stronie dostawcy — stosowana obecnie praktyka nie zwiększa zainteresowania dochodzeniem należności od odbiorców i nie zmusza — tam gdzie to jest nawet możliwe — do weryfikacji kregu odbiorców. Dostawca otrzymuje bowiem z reguły kredyt bankowy również na zaległe należności od odbiorców; jaskrawo spekulując przedsiębiorstwo może nawet być zainteresowane w utrzy-

mywaniu należności, jeśli odbiorca płaci odsetki zwłoki, albowiem są one trzykrotnie wyższe od odsetek płaconych bankowi od kredytu.

Dla wzmocnienia dyscypliny w zakresie regulowania wzajemnych zobowiązań przedsiębiorstw i wzmocnienia od tej strony roli kredytu wydaje się konieczne:

- ograniczenie w pewnym stopniu swobody w ustalaniu kolejności pokrywania zobowiązań, w tym również w rezerwowaniu środków na wypłatę plac — w przypadkach braku pokrycia na wszystkich zobowiązania i płatności;

- uzupełnienie środków na pokrycie zobowiązań i likwidowanie trudności płatniczych w drodze nadzwyczajnego kredytu bankowego na ściśle określony, z reguły krótki okres czasu; w sytuacji trwałych trudności płatniczych konieczny byłby program poprawy gospodarki przedsiębiorstwa;

- upoważnienie banków do odmowy udzielenia kredytu płatniczego — w szczególnie rażących przypadkach — również na ruchomą część plac zarządu przedsiębiorstwa i ewentualnie na wykonanie wpłat na rachunek funduszu zakładowego oraz na rzecz zjednoczenia i funduszy wyodrębnionych (z wyjątkiem być może funduszu amortyzacyjnego).

Podstawą kredytowania są obecnie kwartalne wnioski kredytowe przedsiębiorstw. Wydaje się, że w przyszłości większą rolę dotychczas rolę jako podstawą kredytowania i programu działania banku powinny odegrać roczne plany techniczno-ekonomiczne przedsiębiorstw oraz sporządzone na ich podstawie branżowe i działowo-resortowe plany kredytowe łącznie z programem działania w stosunku do określonych odcinków, opartym na ocenie sytuacji ekonomicznej branży i jej rozwojowych potrzeb.

W tym miejscu wylania się problem wzajemnych stosunków między bankiem i zjednoczeniami.

Jeśli uznać, że głównym zadaniem zjednoczeń jest organizacja prac związanych z perspektywicznym rozwojem danej gałęzi oraz z rozwojem postępu technicznego i ekonomicznego (mieszcza się tu m. in. takie zagadnienia jak rozmieszczenie produkcji wewnątrz branży, specjalizacja programowa, organizacja zysku), to zjednoczenia powinny być głównym gestorem w zakresie inwestycji rozwojowych oraz środków na rozwój postępu technicznego i ekonomicznego oraz instancją ustalającą podstawowe kierunki rozwoju zgrupowanych przedsiębiorstw. W płaszczyźnie stosunków między bankiem i zjednoczeniami powinno to oznaczać, że zasadnicze kierunki inwestycji przedsiębiorstwa, zarówno własnych przedsiębiorstw, powinny być przez bank skonsultowane ze zjednoczeniem i odpowiednio zharmonizowane z kierunkami inwestycji zjednoczeń. Gdy chodzi o sferę kredytów obrotowych, to również program działania banku, którego osnową stanowi roczny branżowy plan kredytowy, powinien być ze zjednoczeniem skonsultowany, by wiodące zadania, określone w tym programie, odpowiadały rozwojowym założeniom branży.

Dyskusyjny jest problem kompetencji zjednoczeń w zakresie redystrybucji funduszy własnych przedsiębiorstw, zarówno obrotowych jak i inwestycyjnych oraz w zakresie dysponowania bankowymi kredytami obrotowymi. Wydaje się, że na okres, na który się ustala wskaźniki finansowe (w naszej propozycji — okres trzyletni), fundusze przedsiębiorstw nie powinny podlegać redystrybucji przez zjednoczenia, inaczej bodźcem rola tych funduszy byłaby wątpliwa. Gdy chodzi o fundusze inwestycyjne, to jak się wydaje, należy przede wszystkim planowania finansowego — wystarczającym amortyzatorem może być manewrowanie puli kredytów inwestycyjnych. Gdy chodzi o fundusze obrotowe, to należy jednak przewidzieć możliwość blokowania ich części na wniosek banku, gdy nadmiar środków osłabia dyscyplinę przedsiębiorstwa w dziedzinie gospodarki środkami obrotowymi.

Jeśli chodzi o kompetencje zjednoczeń w zakresie rozdziału kredytów obrotowych między przedsiębiorstwa, to przykładem, na który się powołuje w dyskusjach, są rozwiązania wprowadzone ostatnio w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie dyrektorzy zjednoczeń rozporządzają rezerwami kredytowymi, przy czym to źródło jest dla przedsiębiorstwa droższe niż normalny kredyt bankowy. Wydaje się, że problem ten należy rozpatrywać w ramach roli, jaką należy przypisać funduszom centralizowanym na szczeblu zjednoczenia. Nie ulega wątpliwości, że zjednoczenie powinno rozporządzać środkami, z których może uzupełniać fundusze przedsiębiorstw. Gdy chodzi o inwestycje przedsiębiorstw, to dla zabezpieczenia utrzymania się globalnych nakładów w granicach planowanych źródeł takich środków może być tylko fundusz inwestycyjny zjednoczenia, nie zaś fundusz w jego własnym inwestycyjnym. Jeśli zaś chodzi o fundusze obrotowe, to źródłem tym jest fundusz rezerwy zjednoczenia.

Zabezpieczenie pewnej jednolitości polityki finansowej wymaga jednak, by ponadplanowy (w ciągu roku) przydział środków z funduszu rezerwowego był uzgodniony z bankiem. Z drugiej strony wystarczającą jak się wydaje prerogatywą zjednoczenia byłoby prawo wnioskowania kredytu dla określonego przedsiębiorstwa za gwarancją i na odpowiedzialność zjednoczenia, w sytuacjach, w których ze względu na stan gospodarki przedsiębiorstwa bank odmawia dalszego kredytowania.

* Artykuł stanowi fragmenty jednego z referatów Konferencji o funkcjach ekonomicznych przedsiębiorstw i zjednoczeń zorganizowanej 22-23 kwietnia 1965 r. w Warszawie przez O W P T E. Pełne brzmienie tytułu referatu jest następujące: „Instrumenty finansowe w mechanizmie funkcjonowania przedsiębiorstw i zjednoczeń”.

CZY WYSTARCZA WYSOKA DYNAMIKA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

czków, włókien syntetycznych, nowoczesnych barwników, środków piorących itp. Dodatkowym argumentem na rzecz maksymalnego rozwoju uszlachetnionego przetwórstwa było nasze w tej dziedzinie zacofanie, bardzo niski poziom przetwórstwa ropy naftowej i produkcji tworzyw, absolutny brak petrochemii i nowoczesnych włókien syntetycznych, przestarzała baza surowcowa itp.

Można dyskutować na temat, czy plan 5-letni z dostateczną siłą eksploatował problemy zmiany struktury, czy wyczerpane zostały wszystkie pod tym względem możliwości. Wydaje się, że zasada koncentracji na najbardziej efektywnym przetwórstwie została zastosowana w

stopniu raczej umiarkowanym. Nie podlega natomiast żadnej wątpliwości fakt, że realizacja planu 5-letniego wydatnie osłabiła, a w niektórych dziedzinach zniwelowała wyrażone w nim nowoczesne tendencje strukturalne. W praktyce plan ten stał się w gruncie rzeczy planem rozwoju — rzecz można — konwencjonalnego; „po trochu” wzrosła produkcja wszystkich.

Pewną przybliżoną orientację co do rozpiętości planu i realizacji da nam tabela pokazująca planowany i wykonany (przewidywany) wzrost produkcji na rok 1965 w porównaniu z rokiem 1960 oraz odsetek wykonania łącznych zadań produkcyjnych 5-letni w poszczególnych zjednoczeniach (wskaźniki procentowe):

Zjednoczenie Przemysłu	Rok 1965		Łączne wykonanie zadań 5-letnich (wraz z przewidywanym wykonaniem 1965)
	Wg planu przewidywane	Wzrost	
Syntezy Chemicznej	233	195	83,9
Neorganicznej	138	141	101,9
Organicznej	224	188	84,4
Farmaceutycznej	198	244	123,2
Farb i Lakierów	200	182	91,0
Włókien Sztucznych	241	204	84,7
Gumowego	155	163	106,8
Rafinerii Nafty	302	319	105,9
Kop. Surowców Chemicznych	316	277	87,9
Środków Piorących i Kosmetyków	165	168	102,1
Budowy Aparatury Chemicznej	215	178	82,8

Już pierwszy rzut oka na tabelę uwidoczniła, że planowane rozpiętości w tempie rozwoju poszczególnych gałęzi (wyrażające w zasadzie słuszną tendencję) — dość znacznie „spłaszczyły” się w realizacji.

Tempo rozwoju priorytetowych w planie dziedzin i podstawowych w ujęciu na profil produkcji — zjednoczenia przemysłu syntezy chemicznej, organicznej i włókien sztucznych — praktycznie zbliżyło się do przeciętnej dynamiki całego przemysłu chemicznego. Różnice między planem a wykonaniem w gałęziach „tradycyjnych” (nieorganiczna, guma, środki piorące, farby i lakiery) są znacznie mniejsze, niż w wymienionych priorytetowych zjednocze-

niach, które wytwarzają najbardziej nowoczesne asortymenty. Te właśnie zjednoczenia wykazują także największe niedobory w realizacji łącznych zadań całej 5-latki. Można by stać wysłać wniosek — chyba niedaleki od prawdy — że nowoczesność nie tak łatwo toruje sobie u nas drogę. Od razu jednak wypada wspomnieć o fakcie świadczącym o czymś wręcz odwrotnym. Wśród pięciu zjednoczeń o czystej hipotezie, na czoło wysuwa się „Polska” (Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego). Prezentuje ona w tej 5-latce osiągnięcia nie tylko ilościowe, ale i w pełni skuteczne, myślenie jeszcze później.

NIEPOWODZENIA I ICH PRZYCZYNY

Tymczasem zajmmy się realizacją planu lat 1961-1965 w poszczególnych najważniejszych asortymentach, a także zagadnieniami postępu technicznego.

Na ok. 30 najważniejszych wyrobów półproduktów i procesów wymienianych w uchwale o planie 5-letnim, w 9 przemysłach chemicznych plan wykona i da nawet produkcję dodatkową. Gospodarka otrzymała w roku 1965 więcej niż planowano: przetworów ropy naftowej o ok. 11,5%, karbidu (w przel. na 75%) o ok. 12%, włókna ciętego włokożowego o ponad 4%, stilonu o ok. 23%, mydła toaletowego o ponad 32%, wyrobów farmaceutycznych o ponad 57%, obuwia gumowego o 12% i soli warzonej o 13%, siarki elementarnej o kilkadziesiąt tysięcy ton więcej.

W szeregu asortymentów plan 5-letni nie został wykonany. Są wśród nich jednak takie, z których niedoborem możemy się łatwo pogodzić, albo które wytworzone w ilości mniejszej, niż początkowo planowano z powodu braku zbytu, zmiany zapotrzebowania itd. Z tym właśnie przyczyną nie wykonano planu w zakresie: fenolu, środków ochrony roślin, garbników, niektórych tworzyw jak fenoplasty, amionoplasty, farb olejnych i mikroczel-

wych, mydła do prania w kawałkach. Co się tyczy np. przedzielnego jedwabiu, to znaczny niedobór masy wywarł się z zaniechania budowy nowej fabryki w Brzezinie, co wobec zmierzchu kariery tego typu włókien było chyba decyzją uzasadnioną.

W barzo dotkliwym jednak sposobie odczuła gospodarka załamanie dynamiki wzrostu lub opóźnienie uruchomienia produkcji wielu podstawowych wyrobów, jak amoniak i nawozy azotowe, kwas siarkowy, sody kauczynowa i kaustyczna, kauczuk syntetyczny, barwniki, włókna syntetyczne (elana, anilana), tworzywa sztuczne (polichlorek winylu — PCV, polistyren, polietylen) i wyroby z tworzyw. Nie rozpoczęła także pracy petrochemia, nie uruchomiono produkcji poliocianu winylu itd. Zwiększył się w ciągu 5 lat zabrakło ok. 217 tys. ton amoniaku, wskutek czego dostarczone w 5-latce o ok. 110 tys. ton nawozów azotowych mniej niż to wynikało z planu; uzyskana w roku bieżącym zdolność produkcyjna będzie o ok. 75 tys. ton mniejsza. Kwasu siarkowego będzie w sumie mniej o ponad 200 tys. ton, nawozów fosforowych o ok. 60 tys. ton. Dla rolnictwa to strata niepowetowana, która w dodatku zaciążyła na bilansie handlu zagranicznego (większy import zbóż). Zdolność produkcyjna w zakresie chloru w ostatnim roku 5-latki będzie niższa o ok. 61 tys. ton, sody kauczynowej — o ok. 130 tys. ton, sody kaustycznej — 60 tys. ton, kauczuków syntetycznych — 5 tys. ton, barwników organicznych syntetycznych — ok. 180 mln zł (porównywalnych).

Łatwo się domyślić, że przyczyną tak głębokich niepowodzeń produkcyjnych mogło być tylko jedno: inwestycje. Rok 1963, w którym dokonano generalnej rewizji planu inwestycyjnego, zapoczątkował w chemii — jak już wspomniano — wstępie — znikomy trend dynamiki wytwórczej. Szereg pozycji za-

wartych w planie 5-letnim skreślono lub przesunięto na dalsze lata. Były to m. in.: druga instalacja sodowa w Janikowie, dalsze instalacje kwasu siarkowego i superfosfatu w Tarnobrzegu (i Gdańsku) i szereg innych. Rewizji planu inwestycyjnego dokonywano zresztą niemal każdego roku, ale w roku 1963 była ona najbardziej radykalna i w decydującym stopniu określiła ostateczne wyniki produkcyjne i strukturę tego przemysłu w chwili obecnej. Zrezygnowano bowiem także całkowicie w tej 5-latce z petrochemii w Płocku, pozostając jedynie przy rafinerii, przesunięto na dalsze lata budowę instalacji poliocianu winylu i polistyrenu w Oświęcimiu (także chloru).

Do redukcji dołączyły się opóźnienia w realizacji podstawowych inwestycji. Fundusze inwestycyjne zabrały tu m. in. Zakłady Azotowe w Tarnobrzegu. Szerzej instalacji opartych na najnowocześniejszej technologii (amoniak na nawozy azotowe, akrylonitryl dla anilany, PCV i inne) będzie gotowy prawdopodobnie dopiero w roku bieżącym zamiast w 1963 r. Wprawdzie głównym źródłem opóźnienia były trudności z prototypową instalacją zagranicą, ale należy chyba zadać sobie dziś pytanie: czy 2-letni termin dla tak wielkiej i trudnej inwestycji był w naszych warunkach w pełni realistyczny? Realizację tego zadania było tym bardziej potrzebne, że determinowało ono szereg innych nie mniej ważnych z punktu widzenia nowoczesności — zadań: rozszerzenie lub uruchomienie produkcji tworzyw i włókien syntetycznych, nie mówiąc już o zaspokojeniu potrzeb rolnictwa na nawozy i produkty azotowe. To samo dotyczy Białych Wód, gdzie opóźniło się znacznie uruchomienie produkcji polietylenu i DMET (półprodukt dla elany).

Do najbardziej chyba niepomysłnych okoliczności zaliczyć trzeba odsunięcie znów uruchomienia petrochemii plockiej. Musimy więc pogodzić się w bieżącej 5-latce z brakiem szeregu najnowocześniejszych półproduktów i wyrobów, jak m. in. butadien petrochemiczny, tlenek etylenu, glikole, polietylen itd.

W sumie — rozwój produkcji najnowocześniejszych tworzyw i

włókien syntetycznych nie uzyskał należytej podstawy i uległ zahamowaniu. Skromne młode pędy nowoczesności zostały przytłumione. Z przewidywanej ogólnej ilości włókien syntetycznych w latach 1961-1965 chemia nie dostarczy 9,5 tys. ton (produkcja w roku 1965 — 23,5 zamiast 29 tys. ton), tworzyw sztucznych — ok. 160 tys. ton (1965 rok — 125 zamiast 199 tys. ton), w tym za najbardziej dotkliwy należy uznać brak odpowiedniej ilości polietylenu, polichloru winylu, poliocianu winylu, polistyrenu. Mogłby ktoś powiedzieć, że przynajmniej „skromny” w odniesieniu np. do 6,5-krotnego planowanego wzrostu włókien syntetycznych jest nieważny, ale trzeba zapytać, jaki był punkt wyjścia. Otóż był bardzo niski (w 1960 r. — ok. 4,5 tys. ton) i nawet tak znaczny wskaźnik wzrostu — w dodatku obniżony w wykonaniu do 5,2-krotnego — nie zapewniał nam odpowiedniego awansu w świecie. To samo można powiedzieć o tworzywach, gdzie planowano prawie 3 i półkrotny wzrost, uzyskano zaś mniej więcej 2,3-krotny.

PLUSY I MINUSY POSTĘPU TECHNICZNEGO

Zrozumiałe, że opóźnienia i redukcje inwestycji wywarły wpływ na realizację postępu technicznego. Do najważniejszych zadań należało unowocześnienie bazy surowcowej, czyli przejście na stosowanie do syntezy chemicznej w możliwie szerokim zakresie gazu ziemnego, kokso-wynowego, gazów parafinowych oraz siarki. Tylko zadania dotyczące siarki wykonane zostały z nadwyżką, mianowicie cały przrót produkcji kwasu siarkowego — aczkolwiek niedostateczny w porównaniu z planem — opierał się na tym ekonomicznym surowcu. Umóżyło to m. in. całkowite wyeliminowanie importu pływów. Wskutek opóźnień inwestycji w

DOKONCZENIE ZE STR. 5

Należy też zwrócić uwagę na następujący fragment uzasadnienia orzeczenia z dnia 24 lutego 1964 r.:

„(...) Skoro więc Prezydium WRN w Koszalinie uchwałą nr XXXIV/361 z dnia 17 grudnia 1962 r. ustaliło na lata 1962 i 1963 wykaz miejscowości wczasowych i położonych na szlakach turystycznych, którym nie objęło Kołobrzegu, to do traktowania tego miasta jako miejscowości wczasowej, w której należy stosować obniżkę stawek czynszowych przewidzianą powyższym rozporządzeniem, brak jest podstaw (...).

Powyższa uchwała Prezydium WRN podjęta została z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1963 r. Wbrew więc stanowisku rewizji nadzwyczajnej, w konsekwencji tej uchwały nie było podstaw do zastosowania obniżki czynszu najmu lokali najmuowanych przez pozwaną Spółdzielnię także w 1962 r. Okoliczność bowiem, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN w Koszalinie pismem z dnia 3 marca 1962 r. zaliczył miasto Kołobrzeg do miejscowości wczasowych, nie stwarza dla strony pozwanej uprawnień do obniżenia czynszu najmu lokali, gdyż — wobec treści w. w. uchwały Prezydium WRN w Koszalinie — pow. ustalenie Wydziału tego Prezydium zostało pozbawione skutków prawnych.

Na powyższe stanowisko pozostaje również bez wpływu okoliczność, że zarządzeniem z dnia 13 maja 1963 r. Komisja Cen Prezydium WRN w Koszalinie zezwoliła pozwaną Spółdzielnię na stosowanie w zakładach gastronomicznych znajdujących się w Kołobrzegu dodatku wczasowego do cen potraw i napojów, przewidzianego w zakładach gastronomicznych w miejscowościach wczasowo-turystycznych, gdyż w świetle wyżej wskazanej uchwały Prezydium WRN nie było to równoznaczne z zaliczeniem miasta Kołobrzegu do miejscowości, w których należy stosować obniżkę stawek czynszowych przewidzianą w. w. rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 1961 roku. (...)”

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

SĄDY SPOŁECZNE W ZAKŁADACH PRACY

Uchwalona niedawno przez Sejm ustawa z dnia 30 marca 1965 r. o sądach społecznych (Dz. U. Nr 13, poz. 92) normuje zakres i zasady działania sądów społecznych, powoływanych w zakładach pracy.

Sądy społeczne uprawnione są do rozpatrywania spraw pracowników danego zakładu pracy o naruszenie zasad współzycia społecznego lub ładu społecznego. W szczególności, sądy społeczne w zakładach pracy uprawnione są do rozpoznawania spraw takich, jak: lekceważenie obowiązków pracowników, niewłaściwe stosunek do innych pracowników, zakłócanie spokoju i porządku w miejscu pracy lub w miejscu zamieszkania, lekceważenie przez pracownika zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, naruszenie mienia społecznego lub zasad jego ochrony, niedozwolone korzystanie przez pracowników dla celów osobistych ze środków należących do przedsiębiorstwa zakładu pracy. Ponadto sądy społeczne w zakładach pracy mogą rozpatrywać wypadki naruszenia przez pracowników mienia obywateli, lekceważenia obowiązków obywatelskich i obowiązków względem rodziny oraz spory na tle wspólnego zamieszkania i korzystania ze wspólnych urządzeń itp.

Do sądów społecznych nie należą spory ze stosunku pracy, które — jak wiadomo — objęte są właściwością komisji rozjemczych bądź sądów.

Sądy społeczne stosują środki wychowawcze, a mianowicie: 1) zobowiązanie do przeproszenia pokrzywdzonego, 2) zobowiązanie do naprawienia szkody, 3) upomnienie, 4) nagana, 5) zobowiązanie do wpłaty na wskazany przez sąd cel społeczny sumy do 300 zł (najwyżej jednak 10% wynagrodzenia za pracę przypadającego zobowiązanemu za dany miesiąc, a w wyjątkowych wypadkach za dwa kolejne miesiące).

Niektóre środki wychowawcze mogą być stosowane łącznie z upomnieniem lub naganą.

Gdy środki wychowawcze nie byłyby wystarczające sąd społeczny w zakładzie pracy może m. in. wystąpić do kierownika zakładu pracy o zastosowanie środków przewidzianych regulaminem pracy.

Sądy społeczne powinny także dążyć do wykrywania i usuwania źródeł ujemnych zjawisk, będących przedmiotem rozpatrywanych spraw.

Sądy społeczne rozpatrują sprawy kolegialnie na zasadzie na posiedzeniach, jawnych.

Orzeczenia sądów społecznych nie podlegają zaskarżeniu.

Członek sądu społecznego w zakładzie pracy korzysta z ochrony prawnej w zakresie stosunku pracy na równi z członkiem rady zakładowej.

Ustawa o sądach społecznych wejdzie w życie 6 lipca 1965 r.

Opracował JÓZEF ZIELIŃSKI

6 ZYCIE GOSPODARSTWA

Nr 21 (710) — 25.IV.1965

PIERWSZY rok gospodarczy (1963/64), w którym działał fundusz premiowy, PGR mają już za sobą. W listopadzie i grudniu ub. r. popłynęły pierwsze pieniądze do kieszeni robotników rolnych i to nawet tych, którzy nigdy przedtem nie dopracowali się nawet najmniejszych premii z funduszu zakładowego.

Nie był to rok korzystny dla startu nowych zasad wynagradzania, ze względu na trudne warunki atmosferyczne. Wiosną wymarzyli rzepaki, latem susza odbiła się niekorzystnie na uprawach ziemniaków i hodowli. Za to okres jesienny był wyjątkowo korzystny dla upraw okopowych. Istota funduszu premiowego polega m. in. na tym, by maksymalnie wykorzystać sprzyjające warunki atmosferyczne dla jednego rolnika, a jednocześnie dążyć, by straty w pozostałych uprawach były jak najmniejsze. Odbiły się na tym robotnicy w utrzymaniu tej zasady sprawiły, że straty poniesiono tylko w uprawach rzepaku. Na poziomie poprzedniego, korzystnego przecież roku, utrzymano plany zbóż, poważnie natomiast wzrosła wydajność okopowych.

Zwiększeniu uległ także stan pogłowia bydła, mimo że w gospodarstwach chłopskich ilość krów zmniejszyła się ze względu na brak paszy. Na podkreślenie zasługuje także podniesienie w PGR wydajności mleka od jednej krowy przeciętnie o 49 litrów. Odstawy mleka przekroczyły zadania planowe, osiągając nienotowany przedtem poziom.

Wzrost odstaw mleka uzyskano mimo wprowadzenia wraz z funduszem premiowym zasady, że w gospodarstwach, gdzie żaden z pracowników nie utrzymuje własnych krów, żałoga może otrzymywać mleko bezpłatnie bądź za częściową odpłatnością. Przed wejściem w życie tych przepisów, tylko w 150 gospodarstwach robotnicy nie utrzymywali własnych krów. Obecnie gospodarstw takich jest przeszło 1000. Wpłynęło to — rzecz oczywista — na zwiększenie troski o mleko i o efekty produkcyjne gospodarstw. Wyrazem tej troski np. w dziedzinie hodowli jest chociażby zmniejszenie w roku ubiegłym upadków cieląt o 21 proc. i prosiąt o 31 proc.

Wiadomo bowiem, że za każde 100 kg odstawionego żywca ponad poziom wyjściowy premia wynosi 370 zł, a za każde tysiąc litrów mleka — 642 zł. W produkcji roślinnej każdy dodatkowy kwintal zboża przynosi ok. 147 zł premii, ziemniaków — 42 zł, rzepaku — 440 zł. Oczywiście w poszczególnych gospodarstwach mogą być pewne różnice w wysokości premii jednostkowej. Zależy to od indywidualnej sytuacji gospodarstwa i ustalonych w umowie wskaźników. W sumie jednak jest o co zabiegać.

W skali kraju, prawo do udziału w funduszu premiowym zdobyły 4464 gospodarstwa. Udziałem ich żałog stał się fundusz premiowy w łącznej wysokości 619 300 tys. zł. Proporcjonalnie największy fundusz uzyskały przedsiębiorstwa specjalistyczne. Na jedno przedsiębiorstwo przypadała przeciętnie ok. 206 tys. zł. Średnia wielkość funduszu przypadająca na gospodarstwo podległe wojewódzkim zjednoczeniom PGR wynosi 127 tys. zł na jedno przedsiębiorstwo. Jednakże podział nie jest tak równomierny. Najwięcej, bo ok. 78 proc. gospodarstw uzyskało fundusz premiowy do ok. 20 proc. wyjściowego funduszu planu, a jedynie pozostałe 22 proc. PGR wypracowało więcej niż 20 proc. funduszu planu. Stosunkowo największe zyskały na funduszu zjednoczenia dotąd najsłabsze, np. olsztyńskie, koszalińskie, szczecińskie. Stąd spore rozpiętość w wysokości premii indywidualnych. Byli tacy robotnicy, którzy otrzymali po 15 i więcej tysięcy zł, byli też premie zaledwie po kilkaset zł.

Pierwsze jaskółki nie czynią jednakże wiosny. Realną i bardziej efektywną podwyżkę płac żalogi PGR mogą uzyskać nie w pierw-

szym roku działania funduszu premiowego, lecz dopiero w latach następnych, w miarę oddziaływania stworzonych bodźców materialnych i pełniejszego wykorzystania wszystkich rezerw. Oto już np. w I kwartale roku gospodarczego 1964/65 wpływy ze sprzedaży produkcji podstawowej były wyższe o pół miliarda złotych, tj. o 14 proc. niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Odstawy zbóż wzrosły w tym samym okresie o 4,7 proc. (w tym kwalifikowanych o 14 proc.), rzepaku — o 22 proc., mleka — o 10,8 proc. Stan bydła zwiększył się o 8,1 proc. a trzody chlewnej aż o 10,3 proc. Wiele gospodarstw zre-

zeczyło 12 766 tys. zł przeznaczonych na zakup własnej nawozów. PGR województwa szczecińskiego plan nawożenia zrealizowały zaledwie w 89,1 proc., olsztyńskie — w 82,2 proc., bydgoskie — 79 proc. W innych województwach sytuacja przedstawia się niejednokrotnie jeszcze gorzej.

Nie lepiej jest z maszynami. Województwo bydgoskie np. miało otrzymać do 1965 r. — 1355 ciągników a otrzymało ich tylko 673, zaś z przewidzianych na rok bieżący 373; otrzyma już dziś do wiadomości — zaledwie 77 proc. Woj. olsztyńskie miało otrzymać np. 349 ładowaczy do obornika, a otrzymało

byli bowiem opróczowywane dla konkretnego kierunku produkcji. Oczywiście nie mamy nic przeciwko elastyczności w polityce gospodarczej poszczególnych zjednoczeń, czy inspektoratów PGR. Rzecz jednak w tym, że pomijanie opinii samorządów w tych sprawach, zaskakiwanie ich jednostronnymi decyzjami jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami i powoduje niepotrzebne rozgorączczenie wśród żalog.

Nie ma, wydaje się, potrzeby uzasadniać, że nie mniejszym kapitałem, jaki przyniosło wprowadzenie

DWIE STRONY JEDNEJ UMOWY

FRANCISZEK KOŚC

zyskowało podczas ostatniego sezonu robót polowych z pomocy wojska i młodzieży, mimo że masa zbiorów wydatnie wzrosła.

Fundusz premiowy przysięgł 3924 gospodarstwa podległe WZPGR, 913 gospodarstw podległych zjednoczeniom specjalistycznym i zakładom naukowym. Pozostałe 6,2 proc. PGR zdecydowało się utrzymać dotychczasowe zasady funduszu zakładowego. Tłumaczy się to tym, że jako gospodarstwa wysokotowarowe, nie widziały one zbyt dużych rezerw wzrostu produkcji, by wygospodarować dzięki nim fundusz premiowy mógł być korzystniejszy od zakładowego.

Biorąc w rachubę wszystkie istniejące w kraju PGR, projektodawcy uchwały o funduszu premiowym zakładali, że przysięgło ok. 5843 mln zł, a docelowo fundusz premiowy — 2450 mln zł. W samych tylko PGR podległych wojewódzkim zjednoczeniom (a jest to tylko 76 proc. wszystkich gospodarstw) plany produkcyjne zakładają przysięgło ok. 4 423 mln zł. Za wykonanie tego planu żalogi powinny otrzymać 1 376 mln zł, nie licząc premii za siew poplonów i zagospodarowanie nowych gruntów. Oznacza to, że umowy podpisane z żalogami przekroczyły zakładane przed wprowadzeniem uchwały wielkości i — jak dotąd — żalogi PGR z umów tych wywiązują się bez zarzutu.

Niestety, druga strona tych umów przedstawia się nieco mniej optymistycznie. Zobowiązania przysięgło na siebie przez kontrahenta żalog PGR są istotnym warunkiem do osiągnięcia zasadniczego celu reformy — do zwiększenia produkcji rolnej. Zawarte w umowach wskaźniki wzrostu produkcji KSR-y oparły na konkretnych wskaźnikach zaopatrzenia. Tymczasem jeszcze jesienią ub. r. PGR ze wszystkich stron kraju sygnalizowały braki i opóźnienia w dostawach nawozów sztucznych.

Wprawdzie w ostatnim okresie sytuacja w tej mierze poprawiła się nieco, ale ziemia nie człowiek — nie poczeka. Dostarczonych z opóźnieniem (w grudniu i styczniu) nawozów nie dało się już zastosować pod zasiewy ozime. W efekcie np. w WZPGR w Koszalinie nie wykorzystano w planie na rok 1964/65

ich 141; kombajnów ziemniaczanych miało otrzymać 153, otrzymało 50 itd. Przykłady można by jeszcze mnożyć, ale i przytoczone liczby mają wystarczającą wymowę.

Nietrudno więc i niezastrzeżone w pełni zobowiązania wobec PGR w zakresie zaopatrzenia ich w potrzebne środki produkcji są w rzeczywistości nie do wykonania. Stanowią one bowiem integralną część docelowych zadań produkcyjnych; warunkują wykonanie tych zadań. Słaba to dla PGR pociecha, czy niedotrzymanie umów nastąpiło z winy przemysłu czy aparatu handlowego. Skutki będą te same; zmniejszone szanse na osiągnięcie założonego wzrostu produkcji w PGR i rozczarowanie ich żalog.

Rozczarowaniu sprzyjać może także nieumiejętna postawa administracji wobec samorządów robotniczych. Zbyt bowiem częste są jeszcze fakty nieliczenia się z ich opinią. Występuje to głównie w przypadkach konieczności zmian kierunków produkcji w poszczególnych gospodarstwach i zmian specjalizacji. Poniższe fakty powodują z reguły konieczność zmiany planów docelowych, a więc i umów. Te ostatnie

funduszu premiowego w postaci wzrostu produkcji, jest także kapitał społeczny. Nareszcie w PGR zaczęło działać coś pozytywnego, wytworzyła się nowa atmosfera, dzięki której zmienia się stosunek do pracy i własności społecznej. Praca w wielu PGR stała się bardzo popłatna. Robotnicy, którzy często zmieniali pracę, lub się w niej opuszczali widzą teraz, że wędrować nie popłaca, bo traci się premie. W wielu z nich udeżyła się ogólna atmosfera żalogi. Na pracę jednego robotnika patrzą teraz wszyscy — cała żałoga. Odbicie tego są coraz częstsze posiedzenia robotnicze bardzo operatywnie pracujących rad robotniczych, na których robotnicy zwracają uwagę jak konkretne niepowodzenia, lub zaniechania poszczególnych pracowników odbijają się na wysokości premii.

Zmienił się także stosunek do zawodu rolnika i do „podnoszenia kwalifikacji”. W roku ubiegłym wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej uzupełniało już 17 500 robotników PGR. Tytuły rolnika kwalifikowanego lub mistrza w zawodzie zdobyło 17 700 osób, a dalsze 13 tys. osób powinno otrzymać te tytuły w najbliższym czasie. Tego

Kapitału nie można marnować lekko, komisyjnie niewłaściwym lub niekonsekwentnym postępowaniem.

Był to pierwszy rok działania funduszu i to rok pod względem atmosferycznym dość zróżnicowany w poszczególnych rejonach kraju. Wyciąganie po tak krótkim okresie zasadniczych wniosków, byłoby jeszcze przedwczesne. Niemniej jednak już teraz warto zastanowić się, czy zbyt duża rozpiętość sum uzyskanych na fundusz premiowy pomiędzy poszczególnymi województwami, tłumaczy się li tylko warunkami atmosferycznymi. Wątpliwość taką sugerują wspomniane już wyżej różnice w wysokości premii zarówno indywidualnych, jak i pomiędzy poszczególnymi województwami. Np. PGR województwa poznańskiego w porównaniu z uzyskiwanym przedtem funduszem zakładowym, bardzo wyraźnie straciły. A przecież fundusz premiowy przysięgły po to, aby zyskać.

Niewątpliwie cieszyć się wypada, że fundusz staje się bodźcem dźwigającym poziom gospodarstw zaniebanych. Niemniej jednak niepokoić musi fakt, że największe zyskały gospodarstwa, które utrzymały stare zasady rozliczeń według funduszu zakładowego. Są to również gospodarstwa legitymujące się wysokimi osiągnięciami, a jednak upośledzone pod względem premii indywidualnych w porównaniu z PGR dotąd słabymi. Jest to oczywiście nieprawidłowość świadcząca, że o ile przepisy o funduszu premiowym zdają swój egzamin w stosunku do gospodarstw słabych, to mogą odbić się niekorzystnie na gospodarce najlepszych dotąd PGR. Dlatego wydaje się niezbędna rewidacja przepisów o funduszu premiowym w stosunku do tej części PGR lub zmiana przepisów ograniczających górną granicę premii indywidualnej z funduszu zakładowego, aby pułap możliwości był co najmniej wyrównany.

Sporo krytycznych uwag nasuwać może także sam sposób rozliczeń premii. Przede wszystkim trwają one zbyt długo i zbyt niejasne są zasady zróżnicowania premii dla poszczególnych pracowników, w ramach uprawnień samorządu robotniczego.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W ANGLII

Pod względem budownictwa mieszkaniowego Anglia zajmuje w Europie pierwsze miejsce.

W roku ubiegłym wybudowano w Anglii 314 tys. nowych mieszkań. Liczba mieszkań wybudowanych w tym roku wyniosła 180-190 tys. w sektorze publicznym i 240-250 tys. w sektorze prywatnym, co razem daje 420-440 tys. nowych mieszkań.

Natomiast w 1964 roku zapowiadano się mniej optymistycznie. W 1964 roku rozpoczęto budowę 326 tys. mieszkań, podczas gdy liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto się lub rozpocznie w tym roku, szacuje się na 175-185 tys. w sektorze publicznym i na 225-235 tys. w sektorze prywatnym. (MP)

SPADEK PRODUKCJI SAMOCHODÓW WE FRANCJI

W przemyśle samochodowym Francji rok ubiegły był rokimi. Według danych oficjalnych produkcja samochodów w 1964 roku w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 8 proc. do 1338 tys. sztuk, a eksport zmniejszył się o 4 proc. do 419 tys. sztuk. Natomiast import samochodów z krajów europejskich i USA zwiększył się o 16 proc., dochodząc do 147 tys. sztuk (w roku 1963 — 126 715 sztuk).

Depresja dotknęła najbardziej państwowe przedsiębiorstwo Renault, którego produkcja z 588 tys. samochodów w 1963 roku spadła do 453 tys. sztuk (mniej o 29 proc.) w 1964 roku. (MP)

WZROST DEFICYTU HANDLOWEGO IZRAELA

Saldo ujemne bilansu handlowego Izraela za 1964 rok wzrosło do 457 mln dol. wobec 322 mln dol. w 1963 roku. Import podniósł się o 153 mln do 836 mln dol., podczas gdy eksport zwiększył się o 20 mln do 383 mln dol.

Na wzrost importu złożyły się głównie zakupy statków handlowych (80 mln dol. w 1964 roku wobec 16,5 mln dol. w 1963 roku) oraz środków powszechnego użytku (wzrost o 19 mln dol.).

Największe zbory w 1963 — 64 roku spowodowały spadek eksportu owoców cytrusowych na sumę 26 mln dol., natomiast zwiększył się eksport niektórych towarów przemysłowych, jak diamenty, cement, miedź. Proporcjonalnie udział w eksporcie towarów przemysłowych z 73 proc. w 1963 roku podniósł się do 82 proc. w 1964 roku. (MP)

INWESTYCJE W KANADZIE

Inwestycje w Kanadzie w 1965 roku wyniosły 12,3 mld dol., o 14 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Ponadto przewiduje się wydanie 1,7 mld dol. na remonty w budownictwie i około 2 mld dol. na modernizację parku maszynowego.

Z wymienionej sumy 12,3 mld dol. 8,1 mld dol. ma być wykorzystane na budownictwo (o 15 proc. więcej niż w 1964 roku), a 4,2 mld dol. — na maszynę i sprzęt techniczny (o 11 proc. więcej). W budownictwie przewiduje się znaczny wzrost (o 25 proc.) głównie budownictwa dróg, mostów, kolejką podziemną w Toronto i Montrealu, szpitali oraz szpitali, szkół, uniwersytech.

Jednocześnie ze wzrostem inwestycji i ożywieniem życia gospodarczego w kraju, występuje już w roku ubiegłym, nastąpił w Kanadzie poważny spadek bezrobocia. W lutym bieżącego roku liczba bezrobotnych wyniosła 3,7 proc. ogółu siły roboczej kraju wobec 7 proc. rok temu. (MP)



CZY USA ZMIENIA KURS DOLARA?

Sprawa ewentualnej dewaluacji dolara staje się w kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych przedmiotem coraz żywszej dyskusji. Dyskusje te nie tylko są reakcją na stanowisko zajęte w tej sprawie przez wielu ekonomistów kapitalistycznej Europy, lecz także wynikają z określonych potrzeb ekonomiki USA, szczególnie w jej związkach z resztą kapitalistycznego świata.

W ostatnich dniach, jak podaje agencja UPI, obecna sytuacja gospodarcza USA była przedmiotem dyskusji na krajowej konferencji Rady Przemysłowej w Nowym Jorku. Z tego, że jeżeli nie dojdzie do wyraźnej zmiany w dyktando polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych, to „prywatny sektor, w tej postaci, w jakiej znamy go, może się długo nie utrzymać” — wystąpił ekonomista Murray Shields. Uważa on, że obecny stan jest nie do utrzymania, gdyż rośnie konieczność ingerencji państwa w życie ekonomiczne i w interesy kapitału prywatnego. Jedną z przyczyn widzi on w niemożności cenę złota.

Zdaniem Shieldsa Stany Zjednoczone powinny szybko dojść do porozumienia z innymi krajami w sprawie znacznego podniesienia ceny złota i zmniejszenia pomocy dla zagranicy, wydanie mniejszych wydatków rządowych i obniżenie podatków.

W dyskusji wskazywano, że obecny rząd federalny ponosi w pełni odpowiedzialność za deficyt bilansu płatniczego, za odpływ złota z USA oraz za „znane zobowiązania międzynarodowe”. Wykutać żądał radykalnych zmian, które zamiast deficytu przyniosłyby nadwyżkę w bilansie płatniczym w wyso-

kość 1 miliarda dolarów rocznie. Ekonomista Shields domagał się, żeby cenę złota podnieść w najbliższym okresie, nie czekając aż amerykańskie zapasy złota skurczą się do stanu krytycznego. (d)

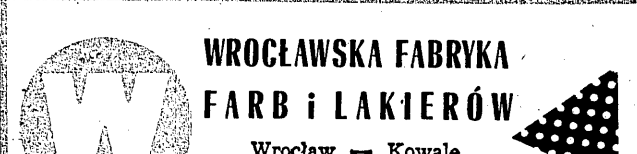
POPRAWA BILANSU PŁATNICZEGO BRAZYLII

Bilans płatniczy Brazylii za 1964 rok został zamknięty deficytem w wysokości 82 mln dol., wykazując poprawę w stosunku do roku poprzedniego o sumie około 200 mln dol.

Wynik ten Brazylija zawdzięcza głównie amerykańskim i europejskim wierzycielom na odroczenie bieżących płatności i konsolidację krótkoterminowych zobowiązań oraz przez uzyskanie pożyczek nadwyżki w handlu zagranicznym w kwocie około 280 mln dol.

Eksport Brazylii w 1964 roku wyniósł 1 380 mln dol., a import 1 100 mln dol. Wpływ z eksportu wobec zwykłej cen na kawę utrzymały się prawie na tym samym poziomie co w roku poprzednim, chociaż ceny na bawełnę, cukier i kakao spadły. Na utrzymanie zaś importu na poziomie 1 100 mln dol. wpłynęło ograniczenie ilościowe oraz zmiana oficjalnego kursu waluty przy regulowaniu należności w handlu zagranicznym.

W ruchu kapitałów prywatnych przeważały tendencje raczej odpływu niż przyprywu. Zagraniczni inwestorzy zajmowali na ogół stanowisko wycofujące, licząc na większe zbilansowanie polityki gospodarczej Brazylii szczególnie na polu przekazywania za granicę osiągniętych zysków. (MP)



Wrocław — Kowale, ul. Kwidzińska 8

przedsiębiorstw państwowym i spółdzielczym:

- odpady poprodukcyjne olejowo-syntetyczne,
- beczki żelazne 200 litrowe używane,
- pigmenty,
- luki i rury kamionkowe,
- blachy miedziane grub. 12 mm w arkuszach (po uzyskaniu zgody Centrostatu),

SZCZEGÓŁOWE WYKAZY MATERIAŁÓW ZNAJDUJĄ SIĘ DO WGLĄDU W DZIALE ZAOPATRZENIA, TELEFON 870-314.

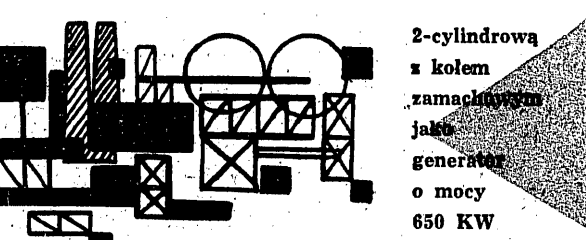
KGS 24-6.

KALISKA FABRYKA PLUSZU I AKSAMITU

w Kaliszu

w ramach modernizacji zakładu posiada do demontażu:

MASZYNY PAROWE



2-cylindrowa z kotłem zamkniętym jak i generator o mocy 650 KW

DO UPLYNNIENIA:

- kocioł parowy typ belgijski, rok budowy 1914 ciśnienie 15 atm., powierzchnia ogrzewania 120 m²
- krosna kordowe szerokie i wąskie z górnym i dolnym biciem z maszynką nicielnicową szt. 128
- części zamienne do w/w

O zakup ubiegać się mogą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Informacji udziela Dział Gł. Mechanika F-ki tel. 30-01 wewn. 2.

pilnie poszukuje:

SUSZARKE POZIOMA WIELOBĘBNOWA (OD 3 BĘBNÓW WZWYŻ) O SZEROKOŚCI 2 m WZGLĘDNE 1 m. KR 21-0

POWAŻNA SZANSA PREMIERA WILSONA

WACŁAW STANKIEWICZ

Pierwsze miesiące rządów laburzystowskich w Wielkiej Brytanii przyniosły szereg wydarzeń, które zwróciły uwagę światowej opinii publicznej na miejsce i rolę tego kraju w istniejącym układzie sił politycznych, militarnych i gospodarczych. Rząd Wilsona wystąpił z nowymi koncepcjami polityczno-militarnymi, usiłując zapobiec kryzysowi w łonie NATO i zachować „specjalne” stosunki łączące Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi. Posunięcia w dziedzinie handlu zagranicznego m. in. w postaci podwyżki cel, przeprowadzone zostały w celu doraźnej poprawy sytuacji w bilansie płatniczym, a dość szeroko podnoszona kwestia rewizji dotychczasowej polityki wydatków zbrojeniowych stanowiła element długookresowego programu poprawy stanu gospodarki brytyjskiej. Ogłoszona niedawno „Biała Księga” o wydatkach militarnych na rok finansowy 1965/66 i dyskusja w parlamencie nad projektem budżetu, skłaniają jednak do refleksji podających w wątpliwość możliwość realizacji co najmniej niektórych celów polityki laburzystowskiej.

Przed wyłożeniem Czytelnikowi tych refleksji warto przytoczyć niektóre fakty świadczące o aktualnej roli Wielkiej Brytanii w potencjalnie wojenno-ekonomicznym NATO i perspektywach utraty przez nią pozycji „pierwszego sojusznika Stanów Zjednoczonych”.

*

W ostatnim dziesięcioleciu wystąpiło bardzo wyraźne przesunięcie w strukturze potencjału wojenno-ekonomicznego państw NATO. Poza Stanami Zjednoczonymi zajmującymi pierwsze miejsce — najbardziej predestynowanym państwem do zajęcia drugiego miejsca w NATO stała się obecnie NRF. Zarówno pod względem liczby ludności, jak i wielkości produktu globalnego brutto, czy też udziału w produkcji światła kapitalistycznego, albo — tak istotną z punktu widzenia przemysłu zbrojeniowego — wielkości produkcji stali, Niemiecka Republika Federalna prześcignęła Wielką Brytanię i wciągnęła powiększając od niej odległość. (Patrz tabela poniżej).

	Jedn. miary	Lata	Stany Zjedn.	Wielka Brytania	NRF	Francja
Ludność	mln osób	1954 1963	162,4 189,3	51,0 53,8	49,5 55,4	43,0 47,8
Produkt społeczny brutto	mln dol.	1955 1963	397,0 582,0	61,8 96,3	48,9 101,8	41,3 94,1
Udział w produkcji światła kapitalist.	w %	1950 1960	51,2 5,8	8,9 7,5	5,8 9,1	4,3 4,9
Produkcja stali	mln t	1955 1964	105,2 115,1	20,1 26,7	24,5 37,3	12,6 19,8
Udział w światowym eksporcie	w %	1955 1963	20,2 17,0	8,6 8,4	6,6 10,9	5,2 6,0

Źródło: Annual Economic Indicators, Statistical Yearbook 1964; Monthly Bulletin of Statistics, luty 1965.

Przed 5-7 laty wydawało się politykom brytyjskim, że posiadana przez nich broń termojądrowa pozwoli zachować pierwsze miejsce między sojusznikami Stanów Zjednoczonych. Rywalizacja Wielkiej Brytanii z EWG, a szczególnie z NRF, skończyła się jednak względnie osłabieniem potencjału wojenno-ekonomicznego Wielkiej Brytanii. Walka o utworzenie tzw. wielostronnych sił atomowych dowiodła, że Stany Zjednoczone gotowe są pójść na zerwanie więzi ze swym dotychczasowym, najbliższym sojusznikiem i nawiązać ściślejszą współpracę z gospodarczo silniejszym partnerem.

Zmiana układu sił w potencjalnie wojenno-ekonomicznym NATO rzuciła również na politykę wydatków militarnych Wielkiej Brytanii w ostatnich latach.

*

W okresie powojennym wydatki militarne Wielkiej Brytanii ukształtowały się na poziomie znacznie wyższym od poziomu międzywojennego. Wprawdzie trend tych wydatków za lata 1948-1963 wykazuje stosunkowo nieduże przeciętne przyrosty roczne, lecz absorbują one stale ok. 8 proc. dochodu narodowego. (Patrz tabela poniżej).

Lata	Dochód narodowy /mln f.szt./	Krajowe inwestycje brutto /mln f.szt./	Wydatki militarne w mln f.szt.	w proc. dochodu narodowego
1948	9.620	1.422	740	7,7
1952	12.716	2.106	1.447	11,4
1959	19.419	3.718	1.524	7,8
1960	20.706	4.105	1.589	7,6
1961	22.113	4.576	1.693	7,6
1962	23.014	4.671	1.818	7,9
1963	24.212	4.833	1.882	7,8

Źródło: National Income and Expenditure 1964, s.2-3, 39-44.

wzrostu gospodarczego. Tak to „spadek” odziedziczył premier Wilson po konserwatystach. W ramach zapowiadanej przez laburzystów ogólnej polityki uzdrowienia gospodarki brytyjskiej, poczynając od chwili zajęcia projektu obniżenia ciężaru zbrojeń.

*

Ogłoszona 23 lutego br. „Biała Księga” jest w znacznej mierze szokiem dla tych, którzy spodziewali się zmian w polityce zbrojeniowej Wielkiej Brytanii na miarę programu wyborczego Partii Pracy. Zawarte w „Białej Księdze” dane wykazują, że zmiany będą nieznaczne, w małym stopniu odchylające strumienie i wielkość globalne zasobów zaangażowanych dla celów wręcz szkodliwych interesom gospodarki brytyjskiej.

Przedłożony preliminarz wydatków militarnych na rok finansowy przewidyuje ich wzrost o 8 proc. w stosunku do roku poprzedniego. W liczbach absolutnych określa się wielkość wydatków na cele wojskowe na 2.120 mln f. szt., a dodając wydatki na obronę cywilną (108 mln f. szt. w poprzednim roku ok. 25 mln) przyrost wyniesie ponad 200 mln f. szt. Wprawdzie laburzyści wskazują, że szacunki nie uwzględniają ruchu cen i kosztów, które w istocie rzeczy redukują ten przyrost do 2,3 proc. w wyrażeniu realnym, niemniej jednak rosnący trend wydatków militarnych i ich stabilny udział w dochodzie narodowym utrzyma się także w najbliższym czasie.

Popatrzmy na uzasadnienie i na próby pewnych kalkulacji ekonomicznych poczynając zmierniejszą do osłabienia negatywnego wpływu ciężarów zbrojeniowych na brytyjską gospodarkę. Strategia brytyjska opiera się o różne koncepcje wojny w odniesieniu do trzech obszarów: wojny termojądrowej na obszarze całej kuli ziemskiej, wojny w Europie, oraz lokalnych działań wojennych z użyciem broni konwencjonalnej na obszarze położonym na wschód od Suezu. Jeżeli w latach rządów partii konserwatywnej fundamentem polityki zbrojeniowej była teza o stworzeniu w Wielkiej Brytanii własnych sił „odstraszania”, które czyniłaby Albion drugą po Stanach Zjednoczonych potęgą wojskową w świecie kapitalistycznym, to obecnie „Biała Księga” wysuwa tezę, że w najbliższym czasie wybuch wojny w Europie nie wchodzi w rachubę, lecz skupić całą uwagę

na obronę obszarów na wschód od Suez, brzemiennych na konflikty lokalne. Teza ta pozwala Labur Party wysunąć szereg nowych kierunków w polityce militarnej i zbrojeniowej.

Na pierwszym miejscu wymienić należy możliwość redukcji wydatków związanych z Brytyjską Armią Renu (BAR) rozlokowaną w NRF. Brytyjscy politycy i wojskowi twierdzą, że w obecnym układzie sił przerzucenie nawet jednej brygady z tej armii na Daleki Wschód znacząco wiele dla obrony interesów brytyjskich. Natomiast w przypadku konfliktu atomowego w Europie nawet kilka dywizji może znacząco bardzo mało. Rysuje się natomiast możliwość poprawienia bilansu płatniczego dzięki bądź redukcji wydatków na BAR, bądź też wymuszenia od NRF partycypowania w części wydatków na jej utrzymanie. Jednak, jak podkreśla np. „Economist”, wycofanie BAR stałoby w głębokiej sprzeczności z reaktywowanym obecnie kierunkiem „europelizacji” polityki brytyjskiej i byłoby dowodem słuszności tezy de Gaulle’a o odrębnym charakterze interesów brytyjskich i ich przeciwstawności celom integrowanej Europy.

Korzyści gospodarcze związane z redukcją BAR lub z przejęciem części jej kosztów utrzymania przez NRF, oblicza się na ok. 50 mln f. szt. Mówi się też o możliwości zwiększenia przez NRF zakupów zbrojenia w Wielkiej Brytanii, co wzmocniłoby eksport i poprawiłoby bilans płatniczy.

Daleko większe korzyści mogłaby Wielka Brytania uzyskać zmniejszając wydatki na rozwój broni rakietowo-jądrowej i kosztowną produkcję nowych typów zbrojenia konwencjonalnego. Laburzystowski minister obrony dowodził, że projekt Jero rządu jest i tak mniejszy o 55,5 mln f. szt. od projektu przytoczonego przez konserwatystów do skreślenia paru zamierzeń produkcyjnych (na konwencjonalny sprzęt lotniczy). Wilson wymienił kwotę 300 mln f. szt. jako wielkość ewentualnego tego rodzaju oszczędności w ciągu 10 lat.

Skreślenia na liście zamówień rządowych dotyczyły samolotu transportowego HS-681 i samolotu myśliwskiego P-1154. Uzasadnione to zostało ich niską już jakością militarną oraz możliwością zakupu nowszych typów w Stanach Zjednoczonych (transportowca C-130 i myśliwca Phantom) po niższej ce-

nie. Pod znakiem zapytania postawiono także dalsze prace nad rozwojem własnej produkcji samolotu TSR-2, który w ciągu 7 lat pochłoniął 840 mln f. szt., a w wyniku tego wysiłku powstał dopiero prototyp.

Zrealizowane i zamierzone skreślenia wywołały zdecydowany opór brytyjskich producentów uzbrojenia. Wielkie zakłady lotnicze Hawker Siddeley zapowiedziały zwolnienie z pracy 14 tys. robotników, chociaż szacunki ekspertów rządowych mówią o konieczności redukcji 7,7 tys. osób. W rezultacie na ulice Londynu wyruszyły demonstracje robotnicze. Wielka szansa Wilsona okazała się niełatwa do zrealizowania, gdyż:

Po pierwsze — redukcja wydatków militarnych w Wielkiej Brytanii może być przeprowadzona w ramach ogólnej polityki pokojowej i zdecydowanej polityki reform społecznych. Rząd Wilsona w obu wypadkach nie jest konsekwentny. W Azji popiera ruchy reakcyjne, nie może zdecydować się na zerwanie z koncepcjami zbrojeń nuklearnych w ramach NATO i nie przeprowadza radykalnej polityki ograniczania wpływu wielkiego kapitału na życie polityczne.

Po drugie — wieloletnia polityka wysokiego poziomu zbrojeń ukształtowała już wadliwą strukturę rzeczową w gospodarce narodowej. Zmiana wymagać więc będzie znacznego czasu. Przyspieszenie w tym przedsięwzięciu może nastąpić tylko w ramach racjonalnego programu zapewniającego transfer zasobów do sektora cywilnego.

Po trzecie — redukcja wydatków militarnych jeżeli miała być poważna, powinna w pierwszym rzędzie objąć zbrojenia atomowe, obciążające szczególnie silnie gospodarkę Wielkiej Brytanii. Wydaje się, że usunięcie groźby konfliktów wojennych przyspieszyłoby rozwój stosunków handlowych Wielkiej Brytanii z wieloma krajami, w czym krótko się ogromne możliwości dla rozwoju brytyjskiego eksportu i poprawy stanu gospodarki brytyjskiej.

4) Interesujące uwagi na ten temat zawarte są w opracowaniu pt. „Growth in the British Economy. A Study of Economic Problems and Policies in Contemporary Britain”, London 1960. Podobne wnioski wyprowadza W. Szafrkowski w artykule „Intencjonalizm państwowy a wzrost gospodarczy w kapitalizmie”, Ekonomista 2, 1964 r.
5) L. Beato — Labour's Defence Policy, Learning To Love The Bomb, The Statist z 1.1.1965, s. 8-9.
6) Defending Which Interests? The Economist z 27.11.1965 r. str. 822-3.

Na łamach „Gospodarki Planowej” nr 2/65

ZAOPATRZENIE

JANUSZ SZYMAŃCZYK, nawijając do prac podkomisji zaopatrzenia (która działa w ramach Komisji powołanych do usprawnienia zarządzania i planowania) omawia w artykule pt. „Usprawnienie zaopatrzenia jednym z czołowych zadań gospodarczych” niektóre problemy, poruszono m. in. na łamach „Życia Gospodarczego” pod nazwą „Zapasy a zapasami”. Podkomisja ta skoncentrowała swą działalność na wybranych i najważniejszych sprawach: 1) usprawnienie gospodarki zapasami, 2) oszczędność zużycia surowców i materiałów, usprawnienie obrotu niektórymi środkami produkcji (łóżyska, kable, wyroby hutnicze).

Panuje powszechna opinia, że przyrost zapasów materiałowych jest za duży, gdyż stale przekracza założenia planowe. Centralna kontrola nad kształtowaniem się zapasów w przedsiębiorstwach jest w praktyce niedoskonała, nawet w stosunku do tej grupy materiałów i surowców, które bilansuje się i rozdziela centralnie. Doświadczenie wykazuje, że prawidłowe kształtowanie się zapasów nie może być odrywane od całokształtu działalności gospodarczej, gdyż wszelkie niedomaganie w jej przebiegu znajdują swoje odbicie w stanie zapasów. Np. niewykonanie planu asortymentowego zwiększa zapasy materiałów przygotowanych do produkcji zaplanowanej. Przekroczenie planu produkcji, gdy nie został zapewniony dodatkowy zbył, wywołuje wzrost zapasów wyrobów gotowych.

W latach 1959-63 tempo wzrostu produkcji w stosunku do wzrostu zapasów w przemyśle kształtowało się następująco: w 1959 r. było o 2,9 punkta wyższe, w 1960 r. o 0,9 pkt. wyższe, w 1961 r. o 1,9 pkt. niższe, w 1962 r. o 0,4 pkt. niższe i w 1963 r. o 3,2 pkt. niższe. W 1964 r. nastąpiła poprawa — tempo wzrostu produkcji było o 2 pkt. wyższe od tempa wzrostu zapasów. Relacja tempa wzrostu produkcji i wzrostu zapasów jest jedynym kryterium oceny kształtowania się zapasów. Nie trzeba dowodzić, że jest to kryterium niedoskonałe. Nie przeprowadzono jednak dotąd badań, które ustaliłyby związek i skalę współzależności pomiędzy ponadplanową produkcją i ponadplanowym wzrostem zapasów.

Planowany przyrost zapasów nie może być uznany za dyrektywny (i miarodajny) ponieważ nie uwzględnia on z założenia tak poważnego zjawiska, jakim jest regularne przekraczanie planów produkcji, w wyniku czego gromadzą się zapasy wyrobów o mniej określonych kierunkach zużycia.

Tę trudną i zawiłą sytuację pogłębia i komplikuje niewłaściwy podział odpowiedzialności w wielu przedsiębiorstwach. W praktyce służba zaopatrzenia jest obciążana niemal całkowitą odpowiedzialnością za gospodarkę materiałową. Odpowiada ona zatem za skutki działania, na które zaopatrzeniowcy nie mają wpływu. Z reguły zaopatrzenie jest komórką usługową służby technicznej.

Badania bankowe w przemyśle ciężkim wykazały, że około 45 proc. zbędnych zapasów gromadzi się wskutek zmian planów produkcyjnych. Nikt u nas nie badał jaki odsetek tych zmian produkcji ma pełne uzasadnienie ekonomiczne i czy zmiany te muszą być dokonywane w czasie, gdy w magazynach znajdują się całe partie przygotowanych półfabrykatów i materiałów, które później nie znajdują zastosowania w całej gospodarce.

Wynika z tego, że w dziedzinie usprawnienia gospodarki zapasami do zrobienia jest jeszcze prawie wszystko. Autor artykułu — nie relacjonując szczegółowych rozwiązań — zaznacza, że podkomisja takie wytyczne opracowała. Obejmują one problematykę zapasów produkcji w toku, przedmiotów nietrwałych itd.

Zmniejszenie zużycia surowców i materiałów jest jednym z węższych warunków osiągnięcia tempa wzrostu gospodarczego z zaplanowanego na lata 1966-70. Sprawa ta przewija się w naszej gospodarce przez całe minione dwudziestolecie i była rozwiązana z różnym powodzeniem. W toku bieżącego

planu pięcioletniego obowiązywały u nas w tej materii trzy uchwały Rady Ministrów. Jednakże akty normatywne nie rozwiązywały jeszcze całkowicie zadania. We wszystkich resortach dokonano dużej pracy, zmierzającej do aktualizacji norm zużycia materiałów. Również w dziedzinie metodyki normowania widać wyraźny postęp. Mniej jest efekciarstwa, a więcej rzetelnej pracy.

Duże znaczenie dla oszczędności materiałowych ma unifikacja i typizacja, w wyniku których zmniejsza się asortyment różnych detali i części. Np. w przemyśle obrabiarkowym zmniejszono ilość typów kół zębatych z 27 tys. do 300, zamiast 30 tys. typowych młotów sprężyn będzie się produkować tylko 6 tys. Podobne reformy nastąpiły w zakresie wyrobów walcowanych i innych dziedzinach. Decydujące znaczenie dla zmniejszenia zużycia materiałów mają prawidłowe, ekonomicznie uzasadnione rozwiązania konstrukcyjne, stosowanie tworzyw substytucyjnych. To w sferze bezpośrednich rozstrzygnięć. Zaś przesłanki dla prawidłowych i masowych rozwiązań stanowią: likwidacja akcyjności, efekciarstwa, opracowanie i konsekwentne stosowanie przyjętych metod działania tak w dziedzinie badań naukowych jak i sferze produkcji.

Obrót środkami produkcji jest również elementem kształtującym sytuację w sferze zaopatrzenia i silnie wpływa na jakość gospodarki materiałowej. Obecnie zapotrzebowanie na surowce i materiały trzeba składować 2 do 10 miesięcy przed terminem dostawy. Odbiorcy często nie są w stanie wystarczająco określić swoich potrzeb. W efekcie, gdy przystępuje się do produkcji, dostarczone materiały okazują się nieprzydatne. Powoduje to gromadzenie się zbędnych zapasów, szatyczny deficyt niektórych materiałów oraz wzrost kosztów. Szczególnie dotkliwie przejawia się to w przemyśle ciężkim. Wynika stąd postulat maksymalnego ustalania terminów przy składaniu zamówień. Ale — stwierdza autor — zmniejszenie okresu poprzedzającego dostawę jest możliwe w małym stopniu.

W trójkątne stosunków — producent (składający zamówienia), odbiorca gotowego wyrobu i centrala zaopatrzenia (gdy producent może sprzecywiać swoje zapotrzebowanie dopiero po otrzymaniu zamówienia od odbiorcy gotowego wyrobu) nie ma zbyt wielkich rezerw masowych. Aparat obrotu zaopatrzeniowego z reguły jest tu bierny, nie ocenia sam potrzeb produkcyjnych. Zatem większe efekty są możliwe, gdy aparat obrotu przejmie na siebie obowiązek programowania produkcji. Dotyczy to przede wszystkim masowo używanych materiałów. W ramach takiego rozwiązania nie uniknie się błędów, ale będą one mniejsze niż obecnie. Potrzebna też jest — dziś prawie nie istniejąca — detaliczna sprzedaż środków produkcji. Zdarsza się bowiem, że przedsiębiorstwo, aby nabyć 1 kg gwoździ, musi od razu kupić całą skrzynkę.

*

W omawianym numerze „Gospodarki Planowej” zamieszczają ponadto swe artykuły: M. RAKOWSKI — „W sprawie ekonomicznego charakteru współczynników efektywności, jego wielkości i zróżnicowania”; A. Markowski, H. Jasińska-Moldawa — „Badanie ekonomicznej efektywności współpracy krajów RWPG”; B. Podgórný, W. Czernek — „Perspektywy gazu w paliwowym Polsku”; R. Fromer — „Problemy perspektywicznego rozwoju leśnictwa i przemysłu drzewnego woj. warszawskiego”; W. Łach — „Z doświadczeń programowania inwestycji rolnych”.

Z. M.

**ŻYCIE
GOSPODARSTWA**

Nr 17 (710) — 25.IV.1965 r.



Gdzie można otrzymać próbki unilanu i laminatu?

ESTETYKA wnętrza naszych sklepów ulega ostatnio poprawie m. in. przez stosowanie taniach i łatwych do przeróbki materiałów, zastępujących tradycyjne wyroby z drewna. Są nimi unilany i laminat. Wzrostł ten temat brak ma kolorów tych materiałów są coraz

bardziej urozmaicone. Trudno jednak laikowi zrozumieć, który z tych artykułów np. nadaje się do renowacji mebli biurowych. Jedni uważają, że unilany, inni zaś twierdzą, że laminat. Informacji rzeczowej na ten temat brak. Poza tym wprawdzie kolorystyka tych

elementów jest coraz żywsza, nie zawsze jednak można dostać taki deseń, jaki jest potrzebny.

W poszczególnych hurtowniach i punktach sprzedaży można obejrzeć próbki tych materiałów, zapisać symbole oraz desenie i kolory. Nie można, niestety, otrzymać pełnej kolekcji próbek w miniaturowym wydaniu, aby je zabrać ze sobą dla pokazania wykonawcy, czy też plastykowi, który dobiera kolory przy projektowaniu wnętrza.

Przygotowanie takiej kolekcji próbek nie powinno narażać większych trudności. Przy produkcji jest wiele drobnych odpadów, z których można tanim kosztem przygotować serie próbek. Kupujący chętnie zapłaci za taką kolekcję. Mając takie próbki, można w przedsiębiorstwie lub instytucji, projektujących odnowienie lokali biurowych, zastawić kolory laminatów już z istniejącymi meblami — przed złożeniem zamówienia.

Taką kolekcję kolorowych kółceś unilanu można zobaczyć w Łodzi w Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Chemicznych, laminatów zaś w Centrali Zbytu Drewna. Ani jednak wypożyczyć, ani kupić takiej kolekcji nie można w tych instytucjach. Wydaje się, że nawet elementarne względy reklamy przemawiały za tym, aby producent pomyślał o możliwości zaspokojenia ciekawości — kupujących i umożliwić im podjęcie decyzji w oparciu o konkretne wzory. Z tego rodzaju reklamą nie należy czekać, aż nagromadzą się zapasy tych artykułów i Polska Agencja Handlowa znacznie przyspieszyłaby próbki we własnym zakresie, aby rozładować magazyny.

TADEUSZ KULAS



„ZASTAL”
Zielona Góra, ul. Towarowa 10,
tel. 411

oferuje do natychmiastowej sprzedaży przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym:

- PRZEKŁADNIE do suwnic WII/605 Rra — 5 szt.
- WÓZEK suwnicowy kompletny — 1 szt.

SKRZYŃNIE DREWNIANE z importu w dobrym stanie z uchwytami o wymiarach
78x38x22x2 cm - 500 szt.
45x42x39x2,5 cm - 3.000 "

KR 22-0

